Nr. 157. Wtorek, 16 Lipca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po połu dnia z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne do Jego Książęcej Wysokości Leopolda IV. Księcia Lippe:

Kochany Przyjacielu i Panie Stryju!

Na znak Mojej przyjaźni i na pamiątkę walki, którą w niezachwianej wierności sojuszowej mamy stoczyć do końca o naszą słuszną sprawę, mianuję Waszą Miłość właścicielem Mego 12 batalionu strzelców polnych.

Z najpełniejszem oddaniem Waszej Miłości, Mój życzliwy Stryju.

Eckartsau, w dniu 4 lipca 1918.

Karol w. r.

P. Namiestnik przeniósł kancelistę Franciszka Wrońskiego ze Stryja do Lwowa.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował pocztmistrza Izraela Feldmanna starszym pocztmistrzem w Założcach.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 7 do 13 lipca 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 lipca 1918.

Z posiedzeń plenarnych Rady szkolnej krajowej.

II. Inne sprawy *).

Oprócz doli nauczycielskiej, około której skoncentrowało się największe zainteresowanie, obradowała Rada szkolna krajowa nad szeregiem innych przedmiotów, a zwłaszcza:

1) Jak wrowadzić nową ortografię polską, uchwaloną przez Akademię Umiejętności dnia 15 stycznia 1918. W sprawie tej postaoowiono. aby zaraz po wydaniu przez Akademię Umiejętności nowego słownika ortograficznego, zastosować zasady nowej ortografii w pismach, wydawanych przez Radę szkolną krajową, udzielać aprobaty tylko podręcznikom, które będą według tych zasad drukowane, oraz wprowadzić nową ortografię we wszystkich szkołach i klasach, które wychodzą poza zakres czterech klas ludowych. W klasach najniższych wprowadzi się nową ortografię w miarę ukazywania się nowych wydań książek szkolnych, a zwłaszcza nowego elementarza;

2) Co do ortografii ukraińskiej, której rewizyę i konieczność ustalenia niejednokrotnie podnoszono, Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdań s rzecznych co do kwestyi, czy ma w tej sprawie zwołać już obecnie ankietę, czy nie — powzięła po wysłuchaniu sprzecznych zdań decyzyę, aby na razie nie zwoływać jeszcze ankiety, lecz zwrócić się naprzód do „Towarzystwa naukowego im. Szewczenki“, aby ono zajęło się kwestyą ortografii i uwiadomiło Radę szkolną krajową o rezultacie swych narad. Odpowiedź „Towarzystwa im. Szewczenki“ będzie służyła jako substrat ankiety, którą Rada szkolna krajowa potem zwoła.

3. Żywą dyskusyę wywołały żądania wydawców książek szkolnych, aby Rada szkolna krajowa zatwierdziła bardzo znaczną, przez petentów zaproponowaną zwyżkę cen książek szkolnych. Ten trudny problem rozpatrywano bardzo wszechstronnie. Jeżeli bowiem cena nowych ksiażek musi stosować się do nowych cen wytwórczych, to książki już gotowe, wytworzone dawniej po cenach produkcyjnych niższych, nie powinny być sprzedawane po cenach podwyższonych, chyba co najwyżej możnaby uwzględnić tymczasową zniżkę wartości pieniądza. Obok praw czysto ekonomicznych wchodzą jednak w grę i interesy kulturalne, które niewątpliwie sprzeciwiają się podrożeniu książek; a nadto nie można pominąć i obawy przed lichwą, która i w tej gałęzi handlu zaczyna się przygotowywać przez chowanie i magazynowanie książek szkolnych, aby usunąwwszy je z handlu wywoływać sztuczną, niczem nieuzasadnioną nadmierną zwyżkę i ułatwiać niebezpieczny, zwłaszcza dla klasy średniej. wyzysk. Te i inne momenty rozpatrywano bardzo skrupulatnie a rezultatem obrad były uchwały następujące: Rada szkolna krajowa przychyla się w zasadzie do żądania podwyższenia cen książek szkolnych. Specyalna komisya, wybrana na tem posiedzeniu otrzymuje pełnomocnictwo do konferowania z wydawcami i ustalenia cen poszczególnych książek po zasięgnięciu opinij Izb handlowych i zbadaniu, jakie podwyższenie cen książek szkolnych nastąpiło w innych krajach koronnych. Nadto uchwalono wnioski, zmierzające do tego, aby dzieciom rodziców niezamożnych (a więc tych, których dochody w czasie wojny się nie powiększyły) dostarczyć jaką największej ilości książek z bibliotek szkolnych lub umożliwić ich nabycie po cenach przedwojennych. Pomyślano też o ewentualnych środkach represyi przeciw lichwie książkowej.

Bardzo przykre wrażenie i słowa ostrej, a słusznej krytyki, ale nie pod adresem Rady szkolnej krajowej, wywołała wiadomość, że drukarnia „Towarzystwa naukowego im. Szewczenki“ nie otrzymała dotychczas papieru, do druku książek ruskich, zamówionego dawno u znanej firmy „Leykam“, która go wyprodukować nie mogła dla braku węgla. Zabiegi Rady szkolnej krajowej odniosły skutek dopiero ostatnimi dniami. Następstwem tej zwłoki będzie znaczne opóźnienie w druku szeregu niezbędnych książek szkolnych w języku ukraińskim.

4) Pamięta jeszcze każdy zapewne, jak przed kilku miesiącami zwracano się z zarzutami o nauczanie języka niemieckiego w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zająwszy to stanowisko, że nie można usunąć nauki języka niemieckiego jako obowiązkowego bez zmiany ustawy krajowej i rozporządzeń ministeryalnych o egzaminach wstępnych do szkół średnich, postanowiła jednak jak najrychlej usunąć w nauce języka niemieckiego to, co niewłaściwe i dydaktycznie błędne, t. j. przemęczanie dzieci nadmierną nauką słówek i gramatyki, bez korzyści prawie. W tym celu ma nastąpić zmiana podręcznika. Na konkurs nie było czasu, lecz jeden z nauczycieli szkół średnich otrzymał polecenie, aby ułożył nowy podręcznik do nauki języka niemieckiego, najpierw dla klasy trzeciej szkół ludowych.

Przy pomocy drugiego profesora i kilku nauczycieli ludowych wykończono w krótkim czasie manuskrypt podręcznika, który przewodniczący, ustanowionej ad hoc komisyi, przedstawił Radzie szkolnej krajowej. Nowy podręcznik różni się od dotychczas używanych „Początków języka niemieckiego“ głównie tem, że zamiast 2300 słów zawiera ich tylko 700 i uczy języka za pomocą rozmówek, o ile możności, bez tłumaczeń i gramatyki. Na podstawie uchwały Rady szkolnoj krajowej będzie ten podręcznik z odpo-

*) Porównaj „Gazetę Lwowską“ z dnia 14 lipca 1918 Nr. 156.

---

21)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

I.

(Ciąg dalszy).

— Napiszesz list do Laury — nakazywał sam sobie — napiszesz jej, że wszystko skończone, że złudzenia minęły, że nie masz do niej najmniejszego żalu o to, iż twoje życie... ale...

— Tego nie napiszesz — biegły myśli za myślami — to już tajemnica twoja, najistotniejsza... o tem nie potrzebuje ona wiedzieć. Napiszesz tylko, że wiesz wszystko, to jest, że domyślasz się wszystkiego i prosisz ją, aby zapomniała o tobie całkiem i zniknęła ci z oczu na zawsze.

Roztworzył oczy szeroko:

— A jeśli wróci i zapyta, co ty wiesz? czego ty się domyślasz?

Zmartwiał.

Na to pytanie nie umiał dać odpowiedzi. Wszak te wszystkie podejrzenia, które snuły mu się po głowie, nie miały za sobą żadnych konkretnych faktów. Była to rozległa budowla, wzniesiona z pajęczych domysłów, z spostrzeżeń i wyczuwań, ale pozatem nic więcej.

Ból podbiegł i szepnął mu w ucho:

— Ale list napisz, bo list wywoła burzę! Przyjedzie i będzie musiała się bronić! Niech się broni! W potoku jej słów uchwycisz przeciwieństwa, usłyszysz nieznane szczegóły, będziesz miał o co zaczepić... zabronisz jej wyjeżdżać. Zmusisz ją tem do dalszych wyznań i tak po nitce do kłębka.

Ręką przetarł czoło i prawie głośno krzyknął:

— Nie chcę! nie chcę!

Jędrzej spojrzał na niego:

— Co panicz mówią?

— Nic, nic. — jedź tylko prędzej.

Woźnica cmoknął na konie, które i tak czując w pobliżu stajnię, gnały z zawrotną szybkością, wyrzucając z pod kopyt fontanny śniegu.

Stefan zagłębił się w siedzenie wyczerpany i znużony.

— Nigdy — pomyślał — nie ucieknę się do takich brutalnych środków! nigdy! to nie dla mnie. Trudno, pomyliłem się. Drudzy także się mylą...

— Ale umieją otrząsnąć się — upominała go duma.

— Ja nigdy! nigdy! — powtarzał w myśli uporczywie — będzie chciała odejść sama odemnie, zgodzę się na to, bez słowa wymówki, a nie to, nie. To już tak będzie trwało dalej. Takie sceny za drogo kosztują. Człowiek upada sam w swoich oczach, nisko, coraz niżej. Sam siebie wala. A tak, nie wie nic .. nie wie nic...

Sanie wpadły w podjazd dworski i błyskawicznie szybko wśród jasnego hałasu dzwonków stanęły przed tarasem.

Z przedpokoju wybiegł stary służący, który pochylił się do ręki Stefana. Ten uścisnął mu dłoń i głowę, zatrzymał przy piersiach, pocałował go w czoło i szepnął wzruszony:

— Jak się masz stary?

— Chwalić Boga, nieźle. Ale jeszcze lepiej będzie, skoro jaśnie pan przyjechał z Warszawy.

— Stęskniłem się za waszymi śniegami.

— Zwaliły się, oj zwaliły! Nie daj Boże, żeby tak dłużej padało.

— Gdzie pan starszy?

— Trochę był przeziębiony, więc wstał późno. Ale już idzie... ot i już jest pan starszy!

We drzwiach ukazał się starzec o srebrnej gęstej czuprynie, tak srebrno-jasnej jakby aureola świeciła dookoła jego głowy. Miał twarz o pogodnych świetlistych oczach, które biorą odrazu w niewolę każde serce.

Szlachetne rysy wyrzynały się idealnie czysto jak w nieskończenie artystycznych rzeźbach.

— Dziadzio Wacław — zawołał uradowany Stefan — i porwał go w swoje młode objęcie, całując gorąco ze złami w oczach.

— Stefuś! mój Stefek! — powtarzał stary Rubiecki z wielkiem ukontentowaniem.

— Rzeczy do pokoju panicza — a my do jadalni.

Kiedy znaleźli się przy stole, zastawionym smacznemi przekąskami i kiedy w szklankach zadymiła aromatyczna herbata, pan domu, który od dłuższego czasu patrzył na Stefana wzrokiem niespokojnym, zapytał:

— Stefuś, a gdzież ty zgubiłeś żonę?

— Nie przyjechała — odparł tamten wymijająco.

— Jakto? Spodziewałem się, że zawitacie do mnie we dwójkę, tak, jak tamtego roku.

— Nie dało się... siedzi w sanatoryum... chora...

Stary Rubiecki spojrzał na niego uważnie.

— Stefanku, tobie coś jest...

— Nic, nic, Zapewniam dziadzia — bronił się, i aby zwrócić rozmowę na inne tory, zapytał niespodziewanie:

— Któż jest w okolicy?

Pan Wacław dał na razie za wygranę, i swoim dobrym, jasnym głosem odpowiedział:

— Dopóki śniegi nie odcięły nas od świata, mieliśmy całe sąsiedztwo. Na święta Bożego Narodzenia pościągały ze wszystkich stron ptaki przelotne i tutejsze. Znasz! Byli państwo Komorowscy, była również pani Oleszycka z córkami.

— Jeszcze bawi?

— A tak. Wanda cudownie wygląda, choć w serduszku żal...

Malntki ma żal do bogów... o kimś podobno nie zapomniała.

— Doprawdy?

— Ona z tego wcale nie robi tajemnicy. Zawsze głośno oświadcza, że z mężczyzn ty jeden naprawdę się jej podobałeś.

— Oryginalne.

— Bardzo! bardzo — ciągnął dalej z ożywieniem dziadzio Rubiecki. — Bo z kobietkami to tak, albo, albo! Albo nie, albo tak! albo mój, albo żaden...

— Albo ten, albo tamten — podchwycił Stefan tym samym tonem wesołym.

— Albo ten, albo... — zapędził się w zapale pan Wacław, ale zaraz spostrzegł się i pogroziwszy wnukowi, upomniał go:

— Nie łap starszego na wędkę, filucie, bo to nie ładnie. Ale o czem ja to mówiłem...

— O pannie Oleszyckiej.

— Aha. A więc tak, o pannie Oleszyckiej.

Urwał jednak, bo spostrzegł, że Stefan uciekł już wzrokiem daleko z Blechowic i w zamyśleniu błądził po innych światach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiednią instrukcyą wprowadzony od początku najbliższego roku szkolnego w szeregu szkół ludowych sposobem próby.

Rada szkolna krajowa zwroci się do nauczycieli, uczących według niego, by na podstawie doświadczeń wyrazili do marca przyszłego roku swe opinie, jakie zmiany pod względem dydaktycznym należałoby w tym podręczniku poczynić. Na podstawie tak uzyskanych opinij autor podda wraz z komisyą podręcznik rewizyi, poczem odda się do druku nowe wydanie, które wprowadzi się w klasie trzeciej we wszystkich szkołach. Podobną drogą wprowadzi się potem zmianę także i w nauczaniu języka niemieckiego w klasie czwartej.

Dla braku czasu spadła z porządku dziennego bardzo aktualna kwestya o **uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne i kinematograficzne.** Będzie ona rozpatrywana dopiero na najbliższem plenarnem posiedzeniu, które prezydyum zwoła zapewne na 6 sierpnia.

O poprawę bytu nauczycieli szkół ludowych.

Wydział krajowy, pragnąc w jaknajszerszej mierze przyjść z pomocą nauczycielstwu ludowemu naszego kraju, które wskutek wojny i wywołanej przez nią niebywałej drożyzny znalazło się w nader krytycznem położeniu materyalnem, uchwałą z dnia 14 maja b. r. postanowił przedłużyć zeszłoroczny dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa w tej samej wysokości na rok szkolny 1918/1819, a nadto przyznał znacznie wyższy, bo przeszło podwójny w stosunku do roku poprzedniego, dodatek drożyźniany dla nauczycieli emerytowanych, oraz dla wdów i sierót po nauczycielach.

Uchwała ta według telegraficznej informacyi Ministerstwa wyznań i oświaty, otrzymała właśnie Najwyższą sankcyę.

Już w wspomnianej uchwale zastrzegł Wydział krajowy, który w swej chęci dopomożenia nauczycielstwu do przetrwania ciężkich czasów wojennych ograniczał się jedynie względami na niepomyślny nad wyraz stan finansów krajowych, że jeśli stanie się ustawą uchwała Izby posłów w Radzie Państwa, przewidująca dla nauczycielstwa na rok kalendarzowy 1918 dodatki drożyźniane w wysokości mniej więcej odpowiadającej dodatkom czterech najniższych rang funkcyonaryuszów państwowych, przy równoczesnem przyczynieniu się Skarbu Państwa do pokrycia tego wydatku udziałem 50 procentowym, jak chce Rząd, względnie 70 procentowym, jak domagała się Izba posłów i reprezentacye krajowe, wówczas dodatki przyznane przez Wydział krajowy będą uważane jako zaliczki na poczet owych wyższych spodziewanych dadatków.

Niestety z powodu znanych trudności parlamentarnych wymieniona uchwała dotychczas nie uzyskała mocy prawa.

To też Wydział krajowy z uznaniem powitał postanowienie Rządu, który chcąc pomoc materyalną dla nauczycielstwa ludowego możliwie przyspieszyć, oświadczył, że gotów jest pokryć zaliczkową różnicę między dodatkami drożyźnianymi już przez reprezentacye krajowe uchwalonymi, a tymi, które przewiduje uchwała Izby posłów, o ile różnica ta nie przekroczy 50 prc. całego wydatku, pod warunkiem jednakże, że ów prowizoryczny wymiar dodatków nie wyniesie więcej jak $^3/_4$ wymiaru definitywnego, przyjętego w uchwale Izby posłów,

Uchwałą z dnia 12 lipca b. r. Wydział krajowy oświadczył się zasadniczo za przyjęciem propozycyi Rządu, która umożliwia już teraz bardzo wydatne polepszenie doli nauczycielstwa, pozostawiając ostateczną decyzyę do szczegółowego rozpatrzenia dopiero co otrzymanego projektu Rady szkolnej krajowej.

Również zajął Wydział krajowy przychylne stanowisko wobec zainicyowanej przez Radę szkolną akcyi utworzenia w kraju 84 spółek gospodarczych (konsumów) nauczycielskich, złączonych w ogólny związek gospodarczy z siedzibą we Lwowie i oświadczył gotowość poparcia tej akcyi pomocą finansową kraju, jeżeli projekt założenia takich związków istotnie zostanie urzeczywistniony.

Forma i rozmiar finansowego udziału kraju w tej akcyi zostanie ustalony po przeprowadzeniu stosownych pertraktacyj z Radą szkolną krajową.

*

Ponieważ dodatek drożyźniany krajowy, uchwalony przez Wydział krajowy dnia 14 maja b. r. w wysokości zeszłorocznych dodatków krajowych otrzymał tymi dniami Najwyższą sankcyę Monarszą, przeto Rada szkolna krajowa asygnuje z dniem dzisiejszym ten dodatek we wszystkich urzędach kasowych, polecając wypłatę dodatku, jako zaliczki na wyższy dodatek państwowo-krajowy. Dodatek ten został już uchwalony wczoraj przez Wydział krajowy i ma być również przedłożony za zgodą właściwych władz centralnych do Najwyższej sankcyi Monarszej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 13 lipca 1918.

Sytuacya wojenna.

Od czasu przejścia wojsk austro-węgierskich na wschodni brzeg Piave, powrócił prawie spokój na tym froncie. Włosi wprawdzie w pierwszym tygodniu probowali ofenzywy z zamiarem przejścia na drugą stronę rzeki, przekonali się jednak, że to nie tak łatwo. Prawdopodobnie więc poprzestaną na umocnieniu się nad Piave, a usiłowania swe skierują przy pomocy Francuzów i Anglików ku zyskaniu jak najwięcej na terenie w Trentino, na płaskowyżu Asiago, pomiędzy Brentą a Piave. Te usiłowania niepomyślny, jak dotąd, wzięły dla nich obrót. Zaczem cała akcya wróciła do drobnych starć wywiadowczych na weneckim froncie górskim. Stanowiska wojsk austro-węgierskich w tej stronie zagrażają nadal równinie weneckiej na flankach i z tyłu tak, że Włosi póty nie mogą myśleć o ofenzywie poprzez Piave, póki nie zmieni się ten układ frontu w górach.

W ubiegłym tygodniu Włosi i Francuzi ruszyli się w Albanii w nadziei, że wobec dość szczupłych stosunkowo sił, jakie tam osadziło dowództwo austro-węgierskie, uda się im tanim kosztem osiągnąć znaczny sukces. Uderzyli tedy naprzód na przestrzeni między Devoli a Osum. Przeprawiwszy się przez Vojusę nacisnęli na stanowiska austro-węgierskie z ogromną mocą. Przyszło też do walk na południowy zachód od Beratu. Nad górnem Devoli zyskali Francuzi na terenie. W następstwie dowództwo austro-węgierskie cofnęło front albański poza linię Berat-Fieri. W walkach o wyżyny Levani i klasztor Posani nad dolną Vojusą wspomagały akcyę wojsk lądowych nieprzyjaciela monitory angielskiej marynarki. Usadowiwszy się na nowym froncie, wojska austro-węgierskie skutecznie odparły atak francuski w dolinie Devoli.

Na zachodzie sytyacya dojrzewa do nowych, potężnych zmagań. Ruch wywiadowczy w powietrzu i na lądzie doszedł do maximum.

Częściowe ataki Anglików i Francuzów są na porządku dziennym, a kończą się stale bez wyniku, nadszarpując siły nieprzyjaciela. We Flandryi i po obu stronach Somme'y panowało niemniejsze ożywienie, jak między Oisą a Aisną i na południowy zachód od Noyon.

Wywiązały się walki również pod Arleux, na północ drogi Braye-Corbie i pod St. Maur. Na drodze Villers Cotterets-Soissons rozbił się wśród ciężkich strat atak nieprzyjaciela. Najenergiczniej rozwinęły się przedsięwzięcia Francuzów między Aisną a Marną. Pod Chateau'thierry mieli sukces Niemcy.

Wogóle na całym froncie zachodnim panuje ruch silny. Anglicy czynią wielkie przygotowania do odparcia nowej ofenzywy niemieckiej, wybadawszy, że trzy czwarte całej siły zgromadził nieprzyjaciel przeciwko ich frontowi. Francuzi znowu obawiają się koncentrycznego ataku niemieckiego na południe od Marny w stronę Paryża. Inni, jak Herve, zapowiadają, że Niemcy wymierzą cios główny przeciw Chalons, pomiędzy Reims i Verdun.

Na froncie bułgarskim odżyła czynność wojenna w łuku Cerny i i na zachód od Dobropolja. Na południe od Ghewgheli udało się Bułgarom wzniecić pożar w nieprzyjacielskim składzie amunicyi. Na zachód od jeziora Ochridy zostały odparte podjazdowe oddziały francuskie. Także na wschód od Dobropolia w podobny sposób zakończył się atak nieprzyjacielski. Czynność bojowa ogarnęła cały front bułgarski.

Nakoniec i w Palestynie wzmogły się boje Walki wywiązały się na wschód od Jordanu, po obu stronach drogi Tel Nimrin-Jeryho.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 13 lipca:

Na weneckim froncie górskim potyczki wywiadowcze, zresztą nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 13 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 lipca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: Na południowy zachód od Bailleut odparto kilkakrotne natarcia silnych oddziałów angielskich. Tak samo spełzły na niczem nocne wypady nieprzyjaciela na północ od Albert. Po silnej walce ogniowej na zachodnim brzegu Aisy nastąpiły między Castel a Mailly częściowe ataki Francuzów, które nieprzyjaciel ponowił po południu pod Mailly a wieczorem na całym odcinku bojowym po ponownem jak najsilniejszem przygotowaniu ogniowem artyleryi.

W Castel i we dworze Anchin nieprzyjaciel się usadowił. Na wschód od tej linii załamały się jego ataki w naszym kontrataku.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: Między Oisą a Marną żywa działalność bojowa. Odparto ponowne ataki nieprzyjaciela na północ Longport i na południe od Ourgu.

Front wojsk ks. Albrechta: W środkowych Wogezach i na Hartmannsweilerkopf odżyła znowu działalność bojowa. Na północny zachód od Pont-a-Mousson i w zagłębiu Fare nie udały się nocne ataki nieprzyjaciela.

W miesiącu czerwcu zestrzelono na frontach niemieckich 468 nieprzyjacielskich samolotów i 62 balonów na uwięzi. Z tego 217 samolotów w naszem posiadaniu, reszta spadła — jak można było poznać — po tamtej stronie stanowisk nieprzyjacielskich. Myśmy stracili we walce 153 samolotów i 51 balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 14 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 14 lipca:

Między jeziorem Garda a Adygą obópólny ogień działowy był bardzo znaczny. Na froncie górskim w Weneckiem czynność bojowa znowu się wzmogła. Wczoraj nasze oddziały strażnicze na Sasso Rosso odparły nieprzyjacielskie zwiady. Dziś rano bataliony włoskie na południowy wschód od Asiago i na północ od Monte val Bella napróżno natarły. Także potyczka na zachodnich stokach doliny Brenty zakończyła się pomyślnie dla nas. W Albanii nieprzyjaciele stopniowo wysyłają czujki ku naszej nowej linii oporu. W dolinie Dewoli odparto szwadron francuski.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 14 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 14 lipca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na zachodnim brzegu Marny w ciągu dnia zna z

---

79)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewidomy z avenue Gabryel.

VI.

(Ciąg dalszy).

Oto przedewszystkiem był powód, który ją zniewolił do przystania na prośbę barona, a którego myśl sama, z początku, wstręt w niej budziła.

Weszła w to małżeństwo jak do domu wroga, aby wkraść się do wnętrza fortecy i przeniknąć wstrętne tajemnice.

Wtedy, otwarcie nienawidziła człowieka, który kładł się u jej stóp.

To on ich zgubił!

Jaką nienawiścią napawał ją w jej rozpaczy po stracie, o której przyszedł ją powiadomić!

A później, trzeba to wyznać, brakło jej odwagi.

Po tym związku, zawartym w uniesieniu nienawiści, nie odkrywając nic, otoczona względami i najczulszemi staraniami, zasklepiła się, zdrętwiała, zgnuśniała w dobrobycie nowego swego stanowiska.

W walce swojej z baronem Raynaud, nie ona była silniejsza.

Stopniowo, zimna rozwaga zastępować zaczęła dotkliwe wrażenia pierwszej chwili.

Bez poparcia, stając się igraszką w rękach tego człowieka niezłomnej woli i wyższego umysłu, nie mając w ręku żadnych dowodów, a nawet żadnej wskazówki, wyrzekła się posądzania o tak ohydną zbrodnię człowieka, który może w jednem tylko zawinił: że kochał ją szalenie.

Nie kochając sama barona, oddała mu się z powściągliwością serca pełnego innej miłości, dała się wzruszyć niezliczonymi względami tego człowieka tak potężnego, wyniosłego, tak ostrego i nielitościwego często wobec innych, a tak zawsze wobec niej pokornego.

W adoracyi i więcej niż w adoracyi, bo w zachwycie przed kobietą, która jedyna go ujarzmiła, której pożądał z zapałem duszy zwyciężonej i oczarowanej, używał całej swojej inteligencyi, wszystkich środków olbrzymiej swojej fortuny, aby ją zdobyć, zatrzeć w niej nawet wspomnienie o szczęśliwym rywalu, którego zwalczył i złamał tak nieuczciwą bronią.

Zamiast się zmniejszyć z latami, wyczerpać się wskutek posiadania, miłość jego coraz się potęgowała, podniecana mimowolną oziębłością Heleny, niepodobieństwem, w jakiem się czuł, żeby jako pan i władca opanował to serce na pół zamknięte.

Miłości jego przeciwstawiała miękki, lecz niezwalczony opór.

Coś tajemniczego wznosiło się pomiędzy nimi.

Była to jakby przeszkoda, którą przekracza się czasami, ale nie obala i wobec której zawsze się spotyka.

Z pozoru jednakże w oczach świata, ten związek wydawał się bez zarzutu.

Po niejakich wahaniach, wskutek rozgłośnej sprawy Mayenne, Paryż przyjął młodą kobietę, jako jedną z niezaprzeczonych monarchin mody.

Istnieją dwie potęgi, wobec których świat kapituluje zawsze, a temi są uroda kobiet i majątek mężczyzn.

Smutne to, ale prawdziwe.

Baron miał miliony, baronowa urodę, lecz urodę wspaniałą, która imponuje.

Helena jednakże miała jedną nieprzyjaciółkę obok siebie.

Słudzy ją ubóstwiali.

Jej panna służąca, Zuzanna Robin, wieśniaczka wychowana w Marcilles, przyjaciółka, która jej nie opuściła w jej nieszczęściu, dałaby się za nią posiekać, tak jak dawniej za Jana de Marcilles.

Nieprzyjaciółką była Marcela Raynaud, córka pierwszej żony barona.

Marcela wyrosła.

Była to teraz młoda dziewczyna słusznego wzrostu o ciemno-kasztanowatych włosach, o czarnych oczach błyszczących w twarzy bladej, o ustach, w zarysie których widać było silną wolę, wyniosła jak ojciec, który dał jej najstaranniejsze wychowanie.

Malowała akwarelą artystycznie, mówiła trzema językami, była dobrą pianistką i jeździła konno jak woltyżerka z wyższej szkoły.

Odosobniała się w pałacu, mało rozmawiała z jego mieszkańcami i nie wychodziła wcale ze swojej pracowni, którą baron urządzić jej kazał i gdzie używała swobody na angielski sposób, przyjmując u siebie.

Miała wtedy lat dziewiętnaście.

Jedynaczka, gdyż baron w drugim związku nie miał dzieci, naturalnie miała pełno konkurentów.

Odrzucała ich z jednakową pogardą.

Najzapalczywszym i najmniej łatwym do odrzucenia był jeden z dalekich jej kuzynów, margrabia Krystyan de Parsay-Monthélin.

Parsay'owie figurowali we wszystkich wojnach krzyżowych, a Krystyan, ich spadkobierca, mógłby także tam figurować uzbrojony w żelazo od stóp do głowy, nie czując na sobie najmniejszego ciężaru.

Majętny i niezależny, dwudziesto ośmioletni obecnie margrabia z łatwością zdławił by wołu dużemi swemi rękami i walczył by w barakach w Neuilly ze wszystkimi znanymi siłaczami.

Był to olbrzym o szyi byka i stalowych muskułach.

Inteligencya pozostała mierna, dystynkcya żadna, ale margrabia był dla wszystkich sympatyczny.

Pociągał swoją dobrocią i siłą.

Marcela Raynaud chętnie brała go za kozła ofiarnego swoich kaprysów, ale on pozostawał jej wierny, pomimo wszystkich jej dokuczeń i mówił jej wesoło:

— Nigdy nie będziesz należeć do innego! Ustąpisz w końcu! Jestem cierpliwy. Będę czekał.

Wzruszała ramionami, wzruszona w głębi duszy tem trwałem i pełnem poświęcenia przywiązaniem, które spotykała na każdym kroku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na czynność działowa. Wieczorem odżyła ona także na reszcie frontu w związku z potyczkami wywiadowczemi.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Miejscowe walki w lesie w Villers Collects. Po silnem przygotowaniu działowem nieprzyjaciel wieczorem ruszył do ataku na zachód od Chateau Thierry. Krwawo go odparto. Nocny ogień przeszkodowy chwilami był znaczny. Przy wypogadzającej się aurze nasze eskadry bombowe wyruszyły na nocne natarcia na nieprzyjacielskie urządzenia kolejowe na francuskiem wybrzeżu między Dunkierką a Boulogne i Abbeville w obszarze Dillers-St. Pol-Doublens jakoteż w obszarze Crepy en Valois i Villers Cotterets.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Wskutek szalejącej wczoraj wieczorem burzy, otrzymaliśmy z trudnością tylko skromną garść depesz. Z Kopenhagi, między innemi, telegrafowano: Na frontach bojowych nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Na północnej widowni wojny zniszczyły nasze łodzie podwodne 15.000 tonn.

Nowy szef greckiego sztabu.

Generał francuski Gramat został zamianowany szefem sztabu generalnego armii greckiej.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 11 b. m.: W okolicy Monastyru i na obu brzegach wschodniej Cerny wzmocniony czasowo obustronny ogień działowy.

Na południe od wsi Zovik, wdarły się bułgarskie grupy atakujące do rowów nieprzyjacielskich i przywiodły ze sobą z powrotem rozmaite trofea.

Na zachód od Wardaru rozprószyły bułgarskie wysunięte jednostki liczne wzmocnione angielskie oddziały atakujące. Pod Dojran krótkie nieprzyjacielskie napady ogniowe. Na przedpolu na południe od Barakli-Dżumaja przyprowadziły bułgarskie oddziały wywiadowcze licznych jeńców pochodzących z królewskiej armii greckiej.

Generałowie włoscy w niełasce.

Rzymski dziennik urzędowy donosi, że generałowie Cadorna, Porro i Capelle postawieni zostali w stan dyspozycyi, a nadto pozbawieni rang i płac komendantów wojskowych.

O przyszłość Inflant.

Biuro Wolffa ogłasza: Sejm inflanckiego rycerstwa wystosował następujący telegram do Cesarza Wilhelma:

Gdy skutkiem własnego słowa W. C. Mości wygnani na Sybir członkowie inflanckiego rycerstwa i ziemstwa wrócą do kraju, rycerstwo i ziemstwo po raz pierwszy po oswobodzeniu kraju w pełnem gronie zbiera się na Sejm zwyczajny.

Uniesienie wdzięczności Panu Bogu, który kraj nasz wywiódł z wielkich burz, który dał zwycięstwo niezrównanemu orężowi niemieckiemu, a tem samem kazał też wybić godzinie wyzwolenia dla Inflant, łączy się u nas z uczuciem, że wybawienie nasze obok ochrony Najwyższego, zawdzięczamy najwyższej łasce Waszej Cesarskiej Mości, gdyż na rozkaz W. Ces. Mości, postawieni pod potężną osłoną miecza niemieckiego, widzimy powracający znowu do kraju ład i spokój.

Ale pozatem otwiera się przed nami widok na świetlaną przyszłość. Gdyby Wasza Ces. Mość łaskawie raczył przychylić się do naszej prośby, by kraj nasz ściśle był złączony z wielką ojczyzną niemiecką, żywimy niepłonną nadzieję, że wolno nam będzie współpracować nad światowo dziejowemi zadaniami narodu niemieckiego i stanąć przy nim w walce za prawo, cześć, wierność i moralność.

Uroczyście ślubujemy, że krew i mienie damy chętnie za wielkość i cześć Niemiec. Niech Bóg chroni Waszą Ces. Mość i użyczy pomyślności Niemcom po wsze czasy.

Podp.: Rezydujący landrat:
bar. *Stackelberg*,
Marszałek kraju: *Piler.*

Cesarz Wilhelm odpowiedział:

Telegram hołdowniczy i ślubowanie wierności zebranego na Sejm połączonego rycerstwa i ziemstwa inflanckiego były dla mnie serdeczną radością.

Łączę się z Sejmem w podzięce Panu Bogu za to, że mnie i zwycięskiemu orężowi niemieckiemu dane było wybawić krew niemiecką z wygnania i niebezpieczeństwa śmiertelnego, uchronić starą kulturę niemiecką przed grożącem zniszczeniem i utorować jej wolną drogę do nowego rozkwitu. Pod silną ochroną i osłoną kraju macierzystego, tuszę, wspólna wytrwała celowa praca poprzez twarde czasy zaprowadzi do jasnej i szczęśliwej przyszłości.

Podp.: *Wilhelm IR.*

Tarcia rossyjsko-angielskie.

Komisaryat ludowy do spraw zagranicznych wystosował do moskiewskiego dyplomatycznego przedstawiciela Anglii notę, w której domaga się, by oddział angielski, który wylądował w Murmaciu, bezzwłocznie wsiadł napowrót na okręty.

Zarazem komisaryat ludowy ponowił protest przeciw obecności angielskich okrętów wojennych u wybrzeża Murmańskiego.

Stan umysłów w Rossyi.

Prasa moskiewska donosi: W Petersburgu socyalni rewolucyoniści lewicy zajęli budynek korpusu paziów. Dopiero po większych walkach było możliwe odebrać im ten budynek. Użyto przy tem karabinów maszynowych i dział. Usposobienie w Petersburgu wzburzone.

Późniejsza depesza informuje: Powstanie socyalistów-rewolucyonistów w Petersburgu zakończone. Poszczególne domy zostały ogniem działowym znacznie uszkodzone.

Proces w Marmarosz Sziget.

Biuro korespondencyjne donosi pod datą 12 b. m.:

Por. Legionów lekarz dr. Rudolf Tatkowski zeznał, że podczas ekshumacyi pewnego Legionisty d. 15 lutego dowiedział się od kurata polowego ks. Panasia, że komenda P. K. P. otrzymała od 2 brygady jakiś rozkaz i że prawdopodobnie nastąpi wymarsz. Chcąc dowiedzieć się czegoś bliższego o tym rozkazie, oskarżony udał się do komendy, gdzie chor. Gumiński pokazał mu pismo brygadyera Hallera, zarządzające ćwiczenia na kilka dni. Po południu dnia krytycznego oskarżony otrzymał rozkaz, że także kolumna sanitarna musi wziąć udział w ćwiczeniach, a o 8 wieczorem ma stanąć z pojazdami na placu alarmowym. Zaraz zawiadomił o tem wszystkich podwładnych sobie oficerów, a z własnej inicyatywy wziął także z sobą wszystkich lekarzy. Rozkaz otrzymał od komendy P. K. P. w Łużanach. Później dopiero dowiedział się, że rozkaz ten wydał kapitan intendent dr. Górecki. Kolumna sanitarna maszerowała na czele całej kolumny.

Marsz odbywał się w stronę Czerniowiec. Przed Czerniowcami kolumna zboczyła na lewo i bez przeszkody doszła do Starej Żuczki. Tam stanęła, a oskarżony usłyszał kilka strzałów, a potem gwałtowny ogień. Po tych wydarzeniach mniemał, że był to terroryzm władz austro-węgierskich w celu przeprowadzenia rozbrojenia Legionistów. Podczas marszu między Łużanami a Mamajestie widział przejeżdżające dwa samochody, ale powiada, że dopiero w Huszt dowiedział się, że w tych samochodach byli oficerowie austro-węgierscy, których Legioniści uwięzili.

Porucznik Legionów Tadeusz Łakociński zeznał, że tak, jak wszyscy w dniu krytycznym otrzymał znane rozkazy i miał na żądanie swego komendanta porucznika dr. Tatkowskiego zabrać z sobą rzeczy potrzebne na 3 dni. W Łużanach przyłączył się do komendy trenu brygady z Berchomet. W Żuczce kolumna zatrzymała się i tam usłyszał też kilka strzałów z kulomiotów. Wkrótce potem zauważył, że część kolumny była odcięta przez pociąg pancerny, z którego strzelano. Właściwy cel przedsięwzięcia nie jest mi znany.

Podpor. Legionów Władysław Homme zeznał, że pierwszą wiadomość o wymarszu otrzymał o godzinie 3 po południu od por. dr. Tatkowskiego. Sądził, że idzie razem cały P. K. P. Co do planu wyprawy miał różne domysły. Dopiero, gdy oddział jego w Żuczce był ostrzeliwany, pomyślał, że pogłoska o przejściu do Muśnickiego jest prawdziwa. O uwięzieniu generała-porucznika Schillinga dowiedział się dopiero w Mamajestie.

*

Dnia 13 b. m.: Chorąży sanitarny Antoni Czyżewicz zeznał, że dopiero 14 lutego przybył z Synowódzka do zakładu sanitarnego w Łużanach. Zakład ten był tylko stacyą od transportu. Po południu dnia krytycznego por. dr. Tatkowski zawiadomił go, że wieczorem nastąpi wymarsz na 3-dniowe ćwiczenia. Pogłoski o przejściu do Muśnickiego uważał za niewykonalną groźbę. Maszerował z trenem aż do Starej Żuczki, gdzie usłyszał kilka strzałów. Sądził, że nastąpi rozbrojenie Legionistów. Prawdy o planowanej wyprawie dowiedział się dopiero po swem uwięzieniu przy 2 dywizyi kawaleryi.

Chor. Łucyan Norwid opowiedział, że między 3 a 4 po poł. w dniu krytycznym otrzymał rozkaz od por. dr. Tatkowskiego, by zapakował ambulatoryum i wraz z najpotrzebniejszemi rzeczami wziął z sobą na kilka dni na ćwiczenia. Sam miał stanąć o godz. 8 na placu zbornym przed szkołą strzelecką. Podczas marszu przyłączył się do kolumny sanitarnej i doszedł do Żuczki, gdzie słyszał strzały. Aby się skryć przed nimi, poszedł na prawo i doszedł potem do Czerniowiec, gdzie go żandarmerya uwięziła. Mniemał, że Legioniści po powrocie szefa sztabu gen. Nieniewskiego z Warszawy, w myśl wskazówek Rady Regencyjnej, za zgodą Rządu połączą się z Muśnickim. Rzeczy w ambulansie były po części jego własnością prywatną, po części rzeczami zdeponowanemi. O uwięzi niu oficerów austro-węgierskich przez Legionistów dowiedział się w Huszt.

Chor. Kaz. Bielewski zeznał, że dnia 15 lutego o 3 po poł. dowiedział się od swego przełożonego o rozkazie alarmowym. Na pytanie, dokąd się maszeruje, dr. Tatkowski odrzekł, że pułk. brygadyer Haller doniósł komendzie, że odbędą się ćwiczenia. Oskarżony maszerował przy kolumnie sanitarnej i doszedł do Żuczki, gdzie przybyły pociąg pancerny przeszkodził kolumnie w dalszym pochodzie. Słyszał tam kilka strzałów, a potem w dalszej drodze natknął się na patrol austro-węg., który go uwięził. Przed wymarszem nie miał wiadomości o zamiarze P. K. P. I on uważał, jak jego koledzy, ostrzeliwanie za rozbrajanie Legionistów.

Kierownik Zarządu gospod. w P. K. P. podpor. Tad. Bełdowski zeznał, że otrzymał od intendatury rozkaz rozdziału dotacyi podstawnej. W rozmowie z kap. intendantem dr. Góreckim dowiedział się od niego, że Legioniści prawdopodobnie pójdą do Muśnickiego. Nazajutrz między 4 a 5 popoł. otrzymał od szefa intendentury rozkaz zebrania pozostałych rzeczy i przyłączenia się podczas marszu do piekarni polowej. W Żuczce słyszał ożywiony ogień. W końcu wiedział już, że maszeruje się do Muśnickiego, a tylko sądził, że dzieje się to za wiedzą Rządu austryackiego.

Z parlamentu Rzeszy.

Parlament Rzeszy załatwił w sobotę przedewszystkiem monopol wódczany w trzeciem czytaniu przeciw głosom Polaków i obu frakcyj socyalnych demokratów. Tem samem wszystkie przedłożenia podatkowe uskutecznione wedle życzeń rządu.

Przystąpiono następnie do głosowania nad całym budżetem, który przyjęto przeciwko głosom obu frakcyj socyalnych demokratów i Polaków. Potem rozpoczęło się drugie czytanie kredytu wojennego w kwocie 15 miliardów marek.

P. Ebers (soc. dem.) ubolewa nad tem, że straszny rozlew krwi na Zachodzie i Południu trwa w dalszym ciągu. Naród niemiecki przejęty jest wolą pokoju, a także i rząd objawiał kilkakrotnie swą gotowość pokoju.

Te koła, które u nas prą do wojny i aneksyi, tworzą tylko małą mniejszość narodu niemieckiego.

Rządy i parlamenty, a niestety także i przedstawicielstwa stronnictw robotniczych w państwach *ententy* dotychczas jednak nie okazały gotowości pokojowej i ciągle jeszcze dążą do podjudzania swoich narodów i do zniszczenia narodu niemieckiego. Mężowie stanu w państwach nieprzyjacielskich wysuwają cele wojenne, które ograniczyłyby jak najdotkliwiej życie polityczne i gospodarcze Niemiec.

Ta złowroga polityka zmagania się aż do ostatecznego rozstrzygnienia musiałaby przedłużyć wojnę na szereg lat. Jakikolwiek byłby jej wynik, rzeczą jest pewną, że wszystkie narody popadłyby w beznadziejną nędzę. Rząd niemiecki pragnie honorowego pokoju dla wszystkich, a ponieważ nieprzyjaciele odmówili nam takiego pokoju aż do dnia dzisiejszego, przeto i tym razem uchwalimy środki, które są konieczne dla osiągnięcia takiego pokoju. (Oklaski w całej Izbie z wyjątkiem na ławach niezawisłych soc. dem.).

P. Gayer (niezawisły socyalny dem.) oświadcza: Także i dziś odrzucamy kredyty wojenne, których rząd się domaga. Wojna ta nigdy nie była wojną w celach obrony (burzliwe sprzeciwy), była i jest wojną imperyalizmu. U nas nie rząd rządzi, ale partya imperyalistyczna.

Stronnictwa większości zachowaniem się swojem wzmacniają autokracyę wojskową, której organem wykonawczym jest rząd. Autokracya wojskowa także i na Zachodzie dąży do pokoju na podstawie zdobyczy i pogwałcenia. Kto uchwala kredyty wojenne, ten pochwala politykę rządu, wspomaga kapitalizm i militaryzm i przyczynia się do przedłużenia wojny. Kto zaś uczciwie pragnie pokoju, musi wraz z nami odrzucić kredyty wojenne. Wołamy: Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się! (Burzliwe i niemilknące okrzyki: Pfuj! Oklaski na ławach niezawisłych socyalnych demokratów. Hr. Westarp woła: Nędzny zdrajca!).

Następnie kredyty uchwalono w drugiem czytaniu przeciw głosom niezawisłych socyalistów, poczem przyjęto je także i w 3 czytaniu.

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobniejszych przedłożeń, Izba załatwiła swój program prac sesyi letniej.

Prezydent Fehrenbach w przemówieniu końcowem wyraził podziękowanie dla sekretarza stanu dr. Kühlmanna za zawarcie traktatu pokojowego brzeskiego. Mówca podkreślił, że Niemcy pragną honorowego pokoju, który byłby także i dla nieprzyjaciół honorowym. W końcu zaproponował, aby Izba odroczyła się do dnia 5 listopada b. r.

P. Haase sprzeciwia się temu.

W głosowaniu przyjęto wniosek prezydenta upoważniający go równocześnie, aby w razie potrzeby zwołał parlament Rzeszy na posiedzenie także i we wcześniejszym terminie.

*

Berlińskie dzienniki lewicy omawiając ostatnie oświadczenie Kanclerza państwa o Belgii, pochwalają w pełni jego stanowisko, prasa prawicy oświadcza zaś, że wywody Kanclerza są ubolewania godne.

*

Biuro Wolffa ogłasza: O wywodach Kanclerza Rzeszy w komisyi głównej o sprawie belgijskiej dostały się do opinii publicznej przedstawienia mogące wywołać nieporozumienia. Dlatego poniżej podajemy obszerniej część mowy Kanclerza, wchodzącą w rachubę. Nawiązując do swych poprzednich wynurzeń Kanclerz powiedział, co następuje:

„Co się tyczy przyszłości Belgii, to, jak już wczoraj powiedziałem, okupacya i obecne posiadanie Belgii znaczy tylko, że mamy zastaw ręczny do przyszłych rokowań. W pojęciu zastawu ręcznego tkwi to, że się nie chce zatrzymać tego, co się ma w ręku jako zastaw, o ile rokowania doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Nie zamierzamy zatrzymać Belgii w jakiejkolwiekbądź formie. Pragniemy, zupełnie tak, jak powiedziałem już 24 lutego, by po wojnie wskrzeszona Belgia, jako samoistny twór państwowy, nikomu nie podwładny, jako dannik, żyła z nami w stosunkach dobrej przyjaźni.

Oto stanowisko, jakie zająłem od samego początku co do zagadnienia belgijskiego, jakie i dziś jeszcze zajmuję.

Panowie! To słowo mojej polityki pozostaje zupełnie w związku z ogólnemi wytycznemi, jakie wczoraj panom roznsułem. Wojnę toczymy, jako obronną, a ponieważ tak jest, ponieważ od początku byliśmy daleko od wszelkiej dążności imperyalistycznej, skierowanej ku władztwu nad światem, przeto i nasze cele pokojowe będą odpowiadały temu, czego chcemy, a tem jest nienaruszalność naszego terytoryum, tem jest powietrze do rozwoju naszego narodu, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, tem jest, rzecz prosta, także potrzebne zabezpieczenie na przyszłe trudne stosunki.

Zgadza się to zupełnie także ze stanowiskiem, jakie zajmuje się w Belgii. Ale jak to stanowisko da się w szczegółach ustalić, to zależy od przyszłych rokowań, o tem teraz nie mogę dać żądanych oświadczeń. Muszę poprzestać na ponownem wyrażeniem stwierdzeniu tutaj tych ogólnych miarodajnych linij krytycznych.

Tak więc, sądzę, obecnie wolno mi wystosować prośbę do panów: Pomóżcie i wy, panowie, byśmy wewnątrz otrzymali front jednolity, tak ważny dla naszych braci tam w polu! Pomóżcie wszyscy razem i wy, panowie, abyśmy ciężkie czasy wojny, którą zmuszeni jesteśmy prowadzić, oraz dopóki musimy ją prowadzić, przetrwali aż do honorowego końca“.

*

Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął kredyty wojenne w sumie 15 miliardów marek przeciw głosom niezawisłych socyalnych demokratów i przy wstrzymaniu się Polaków od głosowania.

Z Warszawy.

(Adres do Rady stanu. — Z Ministerstwa. — Kursa pedagogiczne).

Prezydyum polskiego Stow. przyjaciół pokoju wręczyło p. marszałkowi Rady stanu, adres następujący:

„Polskie Stow. przyjaciół pokoju, jako zrzeszenie przeznaczone do popierania idei równouprawnienia, wzajemnego poszanowania i współpracy narodów dla osiągnięcia pokoju zabezpieczającego wolność powszechną i pracę twórczą społeczeństw, wita Wysoką Radę stanu, stwierdzając z radością w jej wstępnych oświadczeniach dążność do osiągnięcia upragnionego ideału narodów.

Gdy z trybuny tej rozlegają się hasła, iż idea, która spoczywa na normach prawa i sprawiedliwości, będzie siłą narodu polskiego, gdy deklaracye stronnictw wyrażają pragnienie, aby sprawa polska była pomyślnie i trwale rozstrzygnięta dla dobra narodu, dla ustalenia pokoju w Europie, dla zadośćuczynienia nowym zasadom życia międzynarodowego, dla nowego porządku świata opartego na sprawiedliwości i ludzkości, gdy wyrażają przekonanie, iż nadejdzie nareszcie dziejowy okres sprawiedliwości i prawa, wolności i równouprawnienia wszystkich narodów, zorganizowanych we własne niepodległe państwa, to zaiste usprawiedliwioną jest nadzieja nasza, że zorganizowany w sejmie Naród polski w tym duchu właśnie przemówi i że państwo polskie pewnym głosem tego domagać się będzie, gardząc dotychczasową zbutwiałą polityką rządów, na ucisku i bezprawiu opartą.

Skoro wybitni mężowie stanu, zarówno obu stron walczących jak państw neutralnych, wśród zgrzytu haseł aneksjonistycznych, skłaniają się w przemówieniach swych do przekształcenia polityki przez utworzenie porządku prawnego i moralnego, gdy wypierając się zapoczątkowania wojny, tem samem stwierdzają jej bezcelowość, czyż nie mamy prawa sądzić, że zbliża się chwila wielkiego przełomu dziejów.

Oby nastąpiła jak najprędzej i oby naród polski przez prawowite przedstawicielstwo swoje zajął miejsce zaszczytne w dokonaniu tego największego zadania ludów".

(Podp.) prezes Stowarzyszenia *dr. J. Polak.*

Sekretarz członek zarządu *Julian Makowski*".

*

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych otrzymało od radcy Dworu przy zarządzie krajowym dla Bośni Hercegowiny, dr. Mieczysława Madurowicza, zebrane i częściowo przezeń opracowane nader bogate materyały, dotyczące:

Zarządu administracyjnego Bośni i Hercegowiny w zakresie rolnictwa,

Organizacyi Krajowej Rady gospodarczej,

Rozdziału rządowych gruntów pomiędzy wieśniaków w drodze sprzedaży, dzierżawy lub darowizny,

Kursów gospodarskich przy szkołach wiejskich,

Kultury drzew owocowych.

Zakupna przez rząd krajowy narzędzi i maszyn rolniczych.

Melioracyi gruntów.

Krajowych stacyi doświadczalnych.

Akcyi w celu poprawienia rasy bydła i koni itp.

Gdyby czyn p. Madurowicza, który już po raz drugi nadsyła Ministerstwu rolnictwa Dóbr koronnych obfite materyały, znalazł naśladownictwo, praca organów państwowych przygotowujących obecnie ustawodawstwo polskie byłaby znakomicie ułatwiona.

*

Roczny kurs pedagogiczny dla nauczycielstwa szkół elementarnych, zorganizowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. w listopadzie ubiegłego roku, zakończył swe zajęcia w sobotę 6. lipca. Na zamknięciu był obecny p. Minister oświecenia, Szef sekcyi p. Z. Gąsiorowski i Naczelnik wydziału seminaryalnego p. K. Bruchnalski, tudzież przedstawiciele instytucyi pedagogicznych i nauczycielskich. Sprawozdanie kierownika Kursu dr. Kopczyńskiego dało w krótkim zarysie obraz pracy i jej wyników. Słuchaczy było 113, w tem 107 stypendystów (60 z Warszawy, 40 z miast, gmin i sejmików prowincyonalnych i 7 z Ministerstwa). Z tej liczby ukończyło Kurs i otrzymało świadectwa 109 osób, co wobec surowej oceny egzaminacyjnych sprawozdań słuchaczy świadczy o atmosferze pracy, jaka panowała na Kursie. Po wręczeniu świadectw p. Minister wyraził radość z powodu wydatnej pracy Kursu i podkreślił wagę momentu powrotu pierwszego zastępu słuchaczy Kursu do szkolnictwa. Następnie słuchaczka Kursu p. M. Wysznacka, zwracając się do przedstawiciela polskich władz oświatowych, dziękowała za zorganizowanie Kursu, którego potrzeba silnie jest przez nauczycielstwo odczuwana; w związku z tem ofiarowano p. Ministrowi oryginał fotografii słuchaczy i wykładających z jego podobizną i napisem: „Pierwszemu Ministrowi pierwszy zastęp słuchaczy Kursu Pedagogicznego". Na zakończenie chór słuchaczy odśpiewał „Straż" i „Hymn polski".

Dokładne sprawozdanie z pracy Kursu pedagogicznego dla nauczycieli, pierwszej w tym typie instytucyi, będzie niebawem wraz z celniejszemi rozprawami słuchaczy ogłoszone drukiem.

Kursa przerachowania co do rubli, marek fińskich i lirów.

Mimo ustanowienia miejsc straży granicznej, obozów dla wracających do kraju, stacyj nadzoru nad powrotem, wojskowi wracający z niewoli rossyjskiej przedstawiają w kraju ruble i marki fińskie, a wojskowi wracający z obsadzonych Włoch nowe liry do wymiany na korony. Takie wymiany mają uskuteczniać wojskowe ciała rachunkowe, do których takie osoby dostają się na zaopatrzenie, po następujących kursach, ważnych aż do odwołania:

a) dla wracających do kraju: ruble romanowskie czyli carskie (t. j. noty rublowe wydane przez ros. bank państwowy), ruble dumskie (t. j. noty 250 i 1000-rublowe), noty kopiejkowe, marki pocztowe z wyciskiem „równej wartości z srebrną drobną monetą" — wszystkie za 100 rubli 180 kor., 100 marek fińskich 128 kor.

Główną granicę kwot wymienionych ustanawia się dla żołnierzy na 500 K, dla oficerów niższych na 2000 K, dla oficerów sztabowych na 5000 K.

b) liry wymieniać należy po kursie 100 lirów = 95 K.

Główną granicę wymienionych kwot oznacza się wysokością jednomiesięcznych poborów. Ponadto tylko z uzasadnieniem.

W celu zapobieżenia nadużyciom uskutecznioną wymianę należy wpisać do otwartego rozkazu, kartki etapowej i t. d. z podaniem wymienionej kwoty i kasy. Dokumenty te przez to stają się nieważne dla dalszych wymian.

Wymienione ruble romanowskie (carskie) wpłacić należy tam, gdzie znajduje się zakład Banku austro-węg., w tym zakładzie na rzecz konta rublowego urzędu płatniczego ministerstwa wojny. W innych miejscowościach należy je odesłać do urzędu płatniczego ministerstwa wojny. Tyczy się to także innych rodzajów rubli, marek fińskich i nowych not lirowych.

Nowe Gallipoli.

Wśród wielkich wypadków, jakie każdy niemal dzień przynosi w dziedzinie politycznej i militarnej, przebrzmiała już wielka afera gallipolska. Zamach Anglii na drogę wodną do bogatej rolniczo i przemysłowo Rossyi południowej nie udał się. Plan okrążenia mocarstw centralnych od południa spełzł niemal na niczem. Sojusznicy Anglii wyszli z zupełnie pustemi rękoma, poniósłszy jedynie obfite i krwawe ofiary. Anglia osiągnęła tylko połowiczne rezultaty, odciągając Turków od ataku na Egipt i opanowując dzięki uległości Grecyi, względnie Venizelosa, leżące u wylotu Dardanellów wyspy Tenedos, Imbros, Lemnos i Lesbos. Plan cały, którego fundamentem miała być wyprawa na Gallipoli, zniweczył ostateczny pogrom Rossyi, wreszcie pokoje brzeski i bukareszteński.

Niestrudzona Anglia przystąpiła tymczasem do realizacyi nowego planu, okrążającego Niemcy od północy i oto dziś jesteśmy świadkami nowej ekspedycyi podobnej do Gallipolskiej, hen daleko, niemal pod biegunem, w Murmaniu. Jak donoszą pisma, wojska angielskie i francuskie ruszyły na samochodach z Nowo-Aleksandrowska i dotarły już aż do Kemu. Wraz z niemi idą oddziały rossyjskie, reprezentujące kontrrewolucyjne zamiary Kiereńskiego i jemu bliskich polityków.

Zaczyna się nowy akt wielkiego dziejowego dramatu.

Cel ekspedycyi murmańskiej jasny.

Przedewszystkiem ubezpieczają sobie tą drogą Anglicy, a wraz z nimi cała koalicya jedyną wolną od lodów drogę do Rossyi. Droga to cenna dla Anglii i jej sojuszników.

Przedewszystkiem umożliwia polityczny wpływ na Rossyę, ułatwia koncentracyę sił kontrrewolucyjnych, wrogich obecnemu rządowi sowietów, dążących do odrodzenia Rossyi i walki z Niemcami, stwarza jeszcze jeden *pied a terre* na terenie ziem rossyjskich dla interwencyi zbrojnej koalicyi, mającej na celu wywołanie trudności dla Niemiec na Wschodzie zagrażającej ich tamże planom.

Ma ona i inną wartość, jako droga handlowa, umożliwiająca Anglii, uzależnionej od importu drzewa z Rossyi, wywóz tego cennego produktu, tak niezbędnego zwłaszcza w czasie wojny. Do tej pory wywóz drzewa szedł głównie przez Rygę; dziś klucz od Rygi znajduje się w rękach niemieckich, trzeba więc wybić nowe okno, czy też nowe drzwi do niezmierzonych bogactw przyrodzonych republiki Sowietów, byłego imperyum carów.

Nie tu koniec rozlicznych celów, kryjących się za ekspedycyą murmańską.

Opanowanie Murmanu zaważyć musi w sposób decydujący o wpływach Anglii w państwach skandynawskich. Norwegia, podporządkowująca się już i tak we wszystkiem Anglii, zdana będzie jeszcze bardziej na jej łaskę, gdy dla północnego portu Norwegii Narwiku powstanie w rękach Anglii groźny konkurent w Nowo-Aleksandrowsku. Zaciąży też tą drogą Anglia na Szwecyi, zwłaszcza na jej życiu gospodarczem i przemysłowem, gdy się zważy, że główne złoża żelaza w Szwecyi w Giellidara leżą tuż za granicą Murmanu.

To też z ekspedycyą murmańską, dla której odpowiednikiem są starania Anglii w kierunku opanowania Islandyi, tworzącej podstawę operacyjną dla tych planów, należy się liczyć poważnie, jako z doniosłem pociągnięciem politycznem, militarnem i gospodarczem Anglii.

Rozumieją to doskonale Niemcy, to też zainteresowanie sprawą tego nowego Gallipoli rośnie z dniem każdym, a losy tej wielkiej ekspedycyi zaciekawić muszą wszystkich.

KRONIKA.

Lwów, 15 lipca 1918.

Kalendarz.

Wtorek (16 lipca):

NPM. Szkaplerzn. — 3 Jakynfta m. — Dzierzysława.

Wschód słońca o godzinie 4·10 rano, zachód 8 05 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +23 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn,** który przez kilka dni bawił w Wiedniu w sprawach urzędowych, powrócił dzisiaj przed południem do Lwowa.

— **† Marya z Podoskich Krechowiecka** zakończyła życie dnia 13 bm. nagle, w Truskawcu, dokąd przybyła w zamiarze leczenia się na niedomagania serca. Widocznie jednak choroba była już zbyt rozwinięta i kres położyła życiu, pełnemu trosk, utrapień i ciężkich ciosów, znoszonych z rezygnacyą prawdziwie chrześciańską. Niepospolicie wykształcona, lecz nie szukająca rozgłosu, cicha, anielskiej dobroci i łagodności, godziła się kornie z wolą Bożą, nawet wówczas, gdy najsroższe spadały na nią wyroki, nawet wówczas, gdy z Jej macierzyńskich objęć śmierć wyrwała przed dwoma laty ukochaną córkę śp. Maryę Pohorecką, i wówczas, gdy przed miesiącem zaledwie zmarł nagle brat jej Aleksander Podoski. Głęboko wierząca i gruntownie pobożna w żarliwej modlitwie szukała pociechy i znajdowała ją zawsze, nie tracąc nigdy wewnętrznej pogody ducha, nawet wśród okrutnych cierpień w ostatniej chorobie. Przeszła przez życie nieskazitelnie czysta, dobrze czyniąc, cicho, bez rozgłosu, pełna poświęcenia, zapominając o sobie, z myślą o drugich. Po śmierci córki stała się najczulszą opiekunką swych dwojga wnucząt i jeżeli żyć pragnęła, to tylko dla nich. Bóg zrządził inaczej...

Marya z Podoskich Krechowiecka była córką śp. Adama Podoskiego, właściciela dóbr Bybło i Borszowice w Przemyskiem. Przeżyła lat 65. Śmierć Jej ciężką żałobą okryła męża, Adama Krechowieckiego, synów Seweryna i Jana, oraz dwoje nieletnich wnucząt. Cześć Jej przezacnej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się pojutrze we środę, o godzinie 5 po poł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **† Anna Gostyńska** znakomita artystka sceny naszej zmarła w mieście naszem w sobotę.

Pamięci zmarłej poświęcimy w najbliższych dniach obszerniejsze wspomnienie, na razie notujemy tylko ten zgon, który bolesnem echem odbił się w szerokich sferach lwowskich.

Pogrzeb ś. p. Anny Gostyńskiej odbędzie się dziś w poniedziałek i urządzony będzie kosztem gminy.

Uchwałę taką powzięto na posiedzeniu komisyi teatralnej, na której uczczono również pamięć i zasługi Zmarłej, oraz wyrazono życzenie, aby wśród biustów zasłużonych artystów, które z czasem mają ozdobić foyer teatru, znalazł się także biust ś. p. Gostyńskiej.

— **Promocya.** W sobotę w południe odbyła się w Uniwersytecie lwowskim promocya p. Maryana Gardeckiego, praktykanta dyrekcyi policyi, na doktora praw.

— Wiec ogólno-akademicki. W sobotę wieczorem w jednej z sal Uniwersytetu odbył się we Lwowie wiec ogólno-akademicki przy bardzo tłumnym udziale słuchaczy i słuchaczek. Młodzież akademicka zebrała się celem zaznaczenia swego stanowiska wobec faktu masowego odpływu polskich sił naukowych ze Lwowa do Warszawy — oraz wyrażenia swych żądań w najżywotniejszych sprawach najwyższych naszych uczelni.

W krótkiem zagajeniu podniósł przewodniczący wiecu p. Mękarski bezwzględną polskość m. Lwowa, do której niemało przyczyniają się uczelnie lwowskie i zaznaczył, że fakt opuszczania przez wybitne siły profesorskie naszego grodu wpłynie ujemnie nietylko na charakter naukowy, ale i charakter narodowy najwyższych naszych placówek oświatowych,

W dłuższym rzeczowym, cyfrowo popartym referacie przedstawił p. Mękarski stan obecny naszych wszechnic, poczem wniósł celem uchwalenia cztery rezolucye, będące objawem myśli grupującej się w uczelniach młodzieży akademickiej

Rezolucye te streszczają się:

1. Młodzież wyraża żywe niezadowolenie z powodu pogłosek o zamierzonym wyjeździe profesorów do Warszawy i zwraca się z gorącym apelem do tych profesorów, by rozważyli bezstronnie wszystkie konsekwencye swego kroku i by decyzya ich wypłynęła właśnie z gruntownego ich rozważenia;

2. stwierdza, że krążące pogłoski o podziale Galicyi nie wytrącą jej z równowagi, że podział ten, gdyby istotnie miał nastąpić, wzmoże jeszcze bardziej czuwanie jej nad ukochaną wszechnicą i jej polskością. Obowiązek czuwania nad jej polskością dotyczy w równej mierze i grono profesorskie;

3. stwierdza, że wskutek okoliczności wojennych charakter naukowy wyższych uczelni bardzo poważnie ucierpiał;

4. wzywa kolegów, aby jak najtłumniej zapisywali się z nowym rokiem na Uniwersytet.

Po uchwaleniu jeszcze rozmaitych postulatów i życzeń obrady zamknięto.

Wiec cechowała powaga i gorące przywiązanie do murów starej uczelni Jana Kazimierza i do tych wielkich tradycyj, jakie są z nią związane.

— **Sprawy teatralne.** W sobotę obradowała w Ratuszu miejska komisya teatralna. Po sprawozdaniu zastęp. kom. rząd. Chlamtacza z czynności organizacyjnych r. Schneider zawiadomił zebranych o śmierci p. Gostyńskiej — poświęcił pamięci jej gorące wspomnienie i wniósł, aby pogrzeb urządzić kosztem miasta.

R. Laskownicki poruszył sprawę uwiecznienia pamięci wielkich artystów zasłużonych około naszej sceny — zapomocą ustawienia biustów ich wewnątrz teatru. Licząc się z tem, że rzecz ta w najbliższej przyszłości będzie przeprowadzona, wnosi, aby obecnie uchwalić zasadnicze postawienie takiego biustu ś. p. Gostyńskiej.

Wniosek ten uchwalono.

R. Rybicki referował sprawę zakupna garderoby teatralnej będącej własnością prywatną p. Hellera. Na podstawie referatu i oględzin dokonanych w czasie obrad komisyi — komisya stwierdziła, iż stan kostyumów i inwentarza przedstawia się jak najkorzystniej. W dyskusyi przemawiali pp. Szczurkiewicz, Howart, Wereszczyński, Tyczka, Schneider i referent Rybicki.

Repertuar przyszłego sezonu projektuje dyr. p. Żelazowski, po porozumieniu się z prof. p. Niewiadomskim i sekretarzem p. Cepnikiem. Nad sprawą tą rozwinęła się dyskusya, w której przemawiali rr.: Szczurkiewicz, Rybicki, Wereszczyński, Niewiadomski, Schneider i dyr. Żelazowski.

— **Posady nauczycielskie w Królestwie Polskiem.** Z Zarządu Głównego T. S. L. komunikują nam: Od 1 września br. roku mają następujący inspektorowie szkolni okręgowi w Królestwie wolne posady nauczycielskie w Zamościu 20, w Biłgoraju 10, w Hrubieszowie 40, w Chełmie 20, w Lubartowie 40.

Podania wysyłać należy albo wprost do pp. inspektorów: I. Pytlakoskiego w Zamościu, Wład. Matuszkiewicza w Biłgoraju, Kaz. Juszczakowskiego w Hrubieszowie, Zygm. Podgórskiego w Chełmie, Włodz. Bochenka w Lubartowie albo w Zarządzie Głównym T. S. L., Kraków, św. Anny l. 5.

— **Straż kresowa** do przemysłowców i handlowców. Zarząd główny „Straży kresowej" nadsyła nam następujące pismo: Niejednokrotnie w komunikatach i listach zwracaliśmy się do społeczeństwa z prośbą o poparcie finansowe „Funduszu kresowego", wyjaśniając, jak liczne wydatki czekają Zarząd główny Straży kresowej przy organizowaniu pracy narodowej na wschodnich kresach. Odezwy nasze znalazły oddźwięk i zrozumienie w społeczeństwie; miarą tego są składane ofiary. Ofiary owe zbyt szczupłe jednak zgromadziły sumy, aby na nich

można było oprzeć cały budżet „Straży kresowej“. Zarząd główny musiał pomyśleć o innych, bardziej stałych źródłach finansowych.

W porozumieniu ze Związkami Ziemian opodatkowano ziemiaństwo zależnie od powiatu koroną, 75 hal., lub połową korony od morgi. W gub. Lubelskiej podatki płyną dość regularnie i nie było do tej pory wypadku, aby się ktoś od nich uchylił. Rozpoczęło się także zbieranie owych podatków od ziemian z radomskiego, kieleckiego i piotrkowskiego. Mamy nadzieję, że i w tych powiatach sprawa pójdzie pomyślnie.

Jednocześnie Zarząd główny Straży kresowej w porozumieniu z miarodajnemi sferami przemysłu i handlu zaproponował rozszerzenie akcyi podatkowej na przemysł i handel. Jako normę podatku przyjęto 50 prc. od opłacanego rocznie patentu.

Podatek ten w bardzo małym stopniu obciąża przemysł i handel, jeśli się zważy, że wysokość opłaty patentowej dla zakładów przemysłowych I. kategoryi wynosi rb. 1500, II. 1000, III. 500, IV. 150 i t. d.; wysokość opłaty patentowej dla zakładów handlowych I. klasy wynosi 500 rb., II. 75 rb., III. 15 rb.

W tym celu do szeregu firm przemysłowych rozesłano listy z propozycyą opodatkowania. Ponieważ nie posiadaliśmy dokładnego wykazu owych firm, nie do wszystkich więc przemysłowców owe listy dotarły. Brak zaś wykazu firm handlowych uniemożliwił zwrócenie się w formie listownej do p. handlowców. Wobec powyższego pozostała nam tylko droga publiczna i na niej zwracamy się do PP. przemysłowców i handlowców, ich centralnych i lokalnych związków zawodowych z prośbą o konkretne poparcie naszego projektu.

Wierzymy mocno, że w ślad za ziemiaństwem pójdą PP. przemysłowcy i kupiectwo i pośpieszą z ofiarnym groszem, żeby można było jeszcze silniej wzmóc pracę tak ważną dla rozwoju naszego narodu.

Pieniądze należy nadsyłać do lub. Tow. wzajemnego kredytu, Lublin, krakowskie przedmieście 47 na rachunek „Funduszu kresowego“.

— Tragiczny zgon. We wtorek zginęła tragiczną śmiercią w Cieszynie Marya Schajerowa, żona funkcyonaryusza kolei koszycko-bogumińskiej, przy zapalaniu maszynki spirytusowej do palenia. Nastąpił wybuch, Schajerowa stanęła cała w płomieniach. Ogień ugasili sąsiedzi. Ofiara umarła następnego dnia w szpitalu krajowym.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimnazyum Franciszka Józefa w Dębicy w dniu 8 czerwca br. złożyli: Chowaniec Antoni, Gawryś Michał, Jaknbek Wojciech, Jortner Henryk, Jurczyński Henryk, Meissbach Józef (z odzn.), Roztoczyńska Zofia (pryw. z odzn.), Wojdon Wojciech (pryw. z odzn.).

W ciągu roku szkolnego złożyli egzamin dojrzałości odbywający czynną służbę wojskową: Blahout Mieczysław, Chendyński Stanisław, Dachowski Ludwik, Duszkiewicz Stanisław, Kopaczyński Kazimierz, Kosecki Czesław, Kozłowski Franciszek, Kuroś Tomasz, Markiewicz Józef, Pregler Arnold, Śliwa Józef, Socha Antoni, Zdanowski Stefan.

Przewodniczył przy tych egzaminach dyrektor zakładu.

§ Egzamin dojrzałości w II. gimnazyum z polskim jęz. wykładowym w Stanisławowie odbył się pod przewodnictwem radcy szk. J. Latkowskiego w dniach 8, 11, 12 czerwca b. r. z następującym wynikiem: Baczyński Jan, Chowaniec Czesław (z odzn.), Darm Norbert, Dobrucki G. Jerzy (z odzn.), Jach Tadeusz, Nagel Oskar, Ochman Jan (z odzn.), Ostafiński Maryan, Piłat Kazimierz (z odzn.), Pisarski Tadeusz (z odzn.), Rotter Aleksander, Rubczak Tadeusz, Silberberz Henryk, Szapira Sammel, Szydłowski Maryan, Troskiewicz Jan, Bernzweig Ignacy, Bertoni Tadeusz, Kubik Edward, Lorenz Władysław, Mahler Aleksander, Nachman Natan, Popiel Michał, Walnicki Leon, Zagajewski Zdzisław, Litwin Leon, Jezienicki Michał, Brenner Marks.

Dwóch uczniów reprobowano na pół roku.

§ Z Przemyśla. Z dniem 1 sierpnia br. zaprowadza się przy c. k. urzędzie pocztowym Przemyśl 1 pogotowie służbowe dla przyjmowania t. zw. przesyłek spóźnionych (§ 38 punkt 2 b ordynacyi pocztowej z dnia 22 września 1916, dz. u. p. Nr. 317) a mianowicie pogotowie dla listowych przesyłek zapisanych (poleconych) i przekazów telegraficznych. Czas urzędowania pogotowia będzie ogłoszony w lokalu odnośnego urzędu pocztowego a nadto także w lokalu urzędu pocztowego Przemyśl 3. Za każdą spóźnioną przesyłkę należy uiścić przy nadaniu gotówką oprócz zwykłych opłat, nadto jeszcze specyalną należytość za spóźnione nadanie w kwocie 25 h.

Od tej należytości nie są wolne nawet władzy i urzędy, które korzystają zresztą z wolności od opłaty pocztowej.

Kronika zagraniczna.

* Straż wojskowa parlamentu francuskiego została obecnie zniesiona z przyczyn bliżej przez prasę francuską nie podanych. Znikł w ten sposób — nie wiadomo, czy na stałe — jeden z ciekawych rysów honorowania suwerenności ludu francuskiego, wcielonej w osobę prezydenta Izby. Co dnia w czasie sesyi parlamentu dostarczał jeden z załogujących w Paryżu pułków warty honorowej prezydentowi.

W bocznem skrzydle pałacu Burbonów, tak zwie się gmach parlamentu, znajduje się prywatne mieszkanie prezydenta. Na każde posiedzenie odprowadza go uroczysty konwój. Gdy prezydent przestąpi próg mieszkania, wita go dwóch oficerów, prezentujących broń i z dobytą szablą prowadzi wśród szpaleru wojsk do Izby posłów.

Obowiązkiem jest każdego Francuza witać zdjęciem kapelusza prezydenta, kroczącego w majestacie oddanej mu władzy ludowej, a obowiązek ten przypominają woźni, wołając raz po raz: „Chapeau messieurs!“

W westybulu witają prezydenta odgłosem trąb i warkotem bębnów, poczem wojsko raz jeszcze prezentuje broń, a prezydent oddawszy ukłon oficerom, którzy go odprowadzają do progu Izby, ukazuje się na trybunie.

Komendantem straży pałacu burbońskiego był przez wiele lat generał Sarrail, późniejszy wódz ekspedycyi salonickiej.

* Echa mordersta pomocnika komisarza w Petersburgu. Z Warszawy donoszą: O zamordowanym w Peterburgu pomocniku komisarza do spraw prasowych, Wołodarskim, nadeszły wiadomości, że pochodził on z Warszawy, właściwie nazywa się Moszek Goldstein-Kohn. Pseudonim partyjny miał "Schneider". Był pracownikiem firmy krawieckiej przy ul. Miodowej. Należał początkowo do partyi „Proletaryatu“, a potem przeszedł do „Bundu“. W r. 1903 aresztowała go ochrana warszawska i zesłano go na Syberyę.

* Echa procesu Bejlisa. Moskiewski trybunał rewolucyjny rozstrzygnąć ma w czasie najbliższym cały szereg procesów, wytoczonych przeciw b. ministrom rządów carskich. Jednym z pierwszych ma być proces b. ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa. Oskarżają go przedewszystkiem o niedozwolone wpływanie z urzędu na sędziów, sądzących w Kijowie głośną sprawę Bejlisa.

Wczorajsi i dzisiejsi.

Jeden z korespondentów z Petersburga szkicuje następujące dwa znamienne obrazki z byłej stolicy carów:

Przed wspaniałym gmachem Credit Lyonnais sprzedają dzienniki. Dwunastoletnia, o jasnych włosach dziewczynka, cała biało ubrana, w białych trzewiczkach i jedwabnych pończoszkach, wywołuje dziecinnym głosikiem tytuły pism wieczornych. Obok stoi starsza dama w czarnej, jedwabnej sukni, w szerokim kołnierzu z przepysznych soboli, a w rękach trzyma duży pakiet pism. Nadchodzi były oficer gwardyjski, z czcią całuje jej rękę i zapytuje o zdrowie. Sąsiadem jej jest stary generał, który także sprzedażą dzienników zarabia na życie. Dla ludzi z „wyższych warstw“, którzy nie zdołali majątku ukryć, lub którzy dawniej ograniczeni byli do pewnych stałych dochodów, życie w Rossyi stało się bardzo ciężkie. Wszyscy oni spodziewają się rychłego przewrotu. Ale jak żyć, zanim on przyjdzie? Zakładają więc malutkie kawiarenki na Morskiej, lub na Newskim Prospekcie, nadają im pieszczotliwe nazwy, jak „Au repos“, „Marquis“, lub podobnie i ozdabiają wejście kwiatami. Schodzą się goście, zasiadają przy małych stoliczkach, a obsługują ich damy, które często mówią po francusku tak samo biegle, jak po rossyjsku. Właścicielki kawiarenek, panie i panny z najlepszych domów, same gotują kawę lub czekoladę i obsługują żołnierzy i marynarzy, którzy często po kilkanaście i kilkadziesiąt tysięcy rubli mają w kieszeni.

Lud ma dość rozrywek. Na murach rozlepione gęsto ogłoszenia o koncertach, kabaretach, balach, przeważnie na cel pomnożenia funduszu inwalidów wojennych. Dziwne są nieraz miejsca takich balów. Oto znajdujemy się naraz we wspaniałej, marmurowej klatce schodowej arystokratycznego pałacu. W sali balowej przepyszne świeczniki rozlewają światło elektryczne. Do tańca przygrywa kapela marynarska, a żołnierze, marynarze, subiekci, panny sklepowe i zawodowe tancerki starają się przywoicie poruszać na gładkiej posadzce. Prawie, że się nie słyszy głośnego słowa; cała zabawa ma jakiś poważny, melancholijny ton.

Obok sali balowej znajduje się salon dawnych właścicieli pałacu. Niczego tu nieruszono. Perskie i smyrneńskie dywany leżą na podłodze, na ścianach wiszą kosztowne staroholenderskie obrazy, stoliki i aksamitem pokryte fotele stoją dokoła. Przy fortepianie siedzi jakiś mężczyzna i akompaniuje kobiecie, spiewającej męskim głosem, smutne, rossyjskie piosenki.

Wszystko jest dziwnie *comme il faut* na tej bolszewickiej zabawie. Wywłaszczona zaś pani tego pałacu mieszka sama jedna w malutkim, umeblowanym pokoju na przedmieściu...

Głosy publiczne.

Dyrektor Heller otrzymał z Prezydyum m. Lwowa następujące pismo:

Lwów, d. 12. lipca 1918 r.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

W chwili kiedy Wielce Szanowny Panie Dyrektorze opuszczasz stanowisko przez lat szereg piastowane, poczytujemy sobie za obowiązek wyrażić Ci imieniem Zarządu miasta podziękę za Twoje trudy i wysiłki. Szczytnem zadaniem teatru jest nieść kulturę w jak najszersze warstwy społeczeństwa, budzić ducha i rozgrzewać serca, warunki wszakże, wśród których naród polski żyje i rozwija się, stawiają wiele przeszkód częstokroć nieprzezwyciężonych.

W ciągu Twej działalności w teatrze lwowskim starałeś się usilnie Panie Dyrektorze przełamywać wszystkie trudności, pragnąłeś dla sztuki polskiej wywalczyć uznanie w kraju oraz za granicą i oddałeś się tej pracy całą duszą.

Stolica kraju zachowa więc w pamięci wdzięcznej Twoje zasługi, które w historyi teatru polskiego znajdą z pewnością uznanie trwałe.

Do powyższych kilku słów pożegnania dołączamy wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Imieniem Zarządu król. stoł. miasta Lwowa:

Dr. Władysław Stesłowicz m. p.

Dr. Marceli Chlamtacz m. p.

Józef Neumann m. p.

* *

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Lwów, dnia 14 lipca 1918 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Redaktorze!

Rozłączając się ze sceną lwowską, niech mi wolno będzie podziękować serdecznie wszystkim za najpiękniejszą chwilę w mojem życiu, jaką zgotowano mi podczas ostatniego pożegnalnego przedstawienia. Przedewszystkiem Zacnemu Komitetowi, który dał inicyatywę do zbierania funduszu mojego imienia, tym, którzy do tego funduszu dodali swój grosz, tym, którzy tak szczerze mnie żegnali — serdeczne „Bóg zapłać!“

Wam, Moi Drodzy Współtowarzysze pracy za piękne przemowy, za piękne kwiaty, za piękne dary, a przedewszystkiem za Waszą niezmordowaną pracę z głębi serca dziękuję. Uznanie mi wyrażone — Wam się należy! Dziękuję Ukochanej Publiczności za umiłowanie sztuki i za obdarzanie mnie zaufaniem, poparciem i uznaniem.

Sercem całem dziękuję Świetnej Reprezentacyi miasta za życzliwość jaką mnie przez szereg lat darzyła, a Świetnemu Prezydyum za pełne uznania pismo, które przechowam jako jedną z najdroższych pamiątek.

Nowemu kierownictwu teatru życzę, ażeby w myśl szczytnych ideałów, jakie sobie wytknęło, niosło wysoko sztandar naszej sceny.

Z wyrazami wysokiego poważania Ludwik *Heller*.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Związek koszykarzy wiejskich powstał w Krakowie jako Spółka oparta na ograniczonej poręce członków. Udział wynosi 50 kor., opłata wstępna 5 kor. Związek ma zadanie wytworzyć w całym kraju ogniska przemysłu koszykarskiego i w tym celu będzie wysyłać fachowo wyszkolonych instruktorów, którzy wykształcą ludność w wyplataniu koszyków i mebli z wikliny. Nadto dostarczać będzie koszykarzom wiejskim gotowej okorowanej wikliny a następnie zajmie się sprzedażą gotowych wyrobów koszykarskich, za które będzie płacić od razu gotówką albo weźmie je od nich w komis.

Związek więc sam będzie regulował zarówno cenę wikliny potrzebnej do wyrobu koszyków, jakoteż cenę gotowego produktu na czem powinien zyskać tak koszykarz, gdyż za pracę swą otrzyma odpowiednie wynagrodzenie, jak i nabywca towaru, który z powodu usunięcia pośredników zapłaci za towar umiarkowaną cenę. Związek koszykarzy wiejskich ma zapewnione poparcie finansowe Centrali odbudowy kraju, co powinno mu ułatwić pożyteczną działalność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 15 lipca. Najj. Pan przyjął na osobnych posłuchaniach b. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego, marszałka polnego Conrada v. Hötzendorfa, P. Prezydenta Ministrów Seidlera i P. Ministra robót publicznych Homanna.

W sprawie polskiej.

Wiedeń, 15. lipca. W polskich kołach politycznych zwrócił uwagę wczorajszy artykuł *Arbeiterztg* o sprawie polskiej. *Arb. Ztg.* w dłuższym wywodzie oświadcza, że rozwiązanie sprawy polskiej może i musi nastąpić tylko po porozumieniu się z przedstawicielami narodu polskiego. Należy tedy zwołać jak najrychlej sejm polski do Warszawy i tylko wspólnie z reprezentantami narodu polskiego Austro-Węgry i Niemcy mogą ułożyć rozwiązanie sprawy polskiej.

W sprawie wojska polskiego.

Warszawa, 15 lipca. Na posiedzeniu komisyi wojskowej wybrano przewodniczącym komisyi wicemarszałka Mikołowskiego — Pomorskiego. Na najbliższem posiedzeniu omawiana ma być tymczasowa ustawa wojskowa. Komisya poleciła swemu członkowi p. Humnickiemu przygotowanie odpowiedniego referatu do dyskusyi. Naprzód toczyć się będą obrady nad stroną techniczną ustawy, potem rozważana będzie jej strona polityczna.

Z Watykanu.

Rzym, 15 lipca. (*Stefani*). *Osservatore Romano* pisze: Nuncyusz brukselski msgr. Locatelli, którego powołano do Lizbony, później obejmie swe stanowisko. Na razie msgr. Aloisi Maselia sprawować będzie czynności przedstawiciela Stolicy św. w Portugalii.

Poseł austro-węg. w Rossyi.

Wiedeń, 15 lipca. Jak się z *Polit. Rundschau* dowiaduje, na posła austro-węgierskiego w Rossyi upatrzony jest obecny poseł w Danii br. Franz.

Przed sesyą Rady Państwa.

Wiedeń, 15 lipca. W sobotę wieczorem u P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera odbyły się konferencye z przewodniczącymi grup Izby panów i Izby posłów, które oznaczono jako poufne, a które odnosiły się do akcyi i co do dyspozycyi w sprawie przebiegu sesyi Rady Państwa.

Z walk napowietrznych.

Berlin, 15 lipca. (*Wolff*). Angielscy lotnicy znowu rzucili na Brügge bomby, które pociągnęły za sobą ofiary z pośród ludności cywilnej i wyrządziły znaczne szkody w budynkach.

Tarcia szwedzko-niemieckie nie istnieją.

Sztokholm, 15 lipca. Minister Edl na konferencyi goeteborskiej Izby handlowej oświadczył, że bezpodstawne są pogłoski o tarciach z Niemcami w sprawie umowy o tonażu.

W sprawie żydowskiej.

Sztokholm, 15 lipca. Tutejszy poseł fiński Grippenberg z powodu notatki dziennikarskiej o mającem nastąpić wygnaniu żydów z Finlandyi, upoważnił *Szwedzkie Biuro tel.* do oświadczenia, że ani nie było, ani nigdy nie zamierzono jakiegokolwiek wygnania.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ
z dnia 15 lipca:

Dewizy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159·60	159·90
Sofia	124·25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·50	257·50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·75	33·50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125·25
Szwajcarskie franki	210·—	212·—
Tureckie funty	32·—	32·75

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 123.019/6537 (XVII.) ex 1918. Lwów, 13 lipca 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 7 do 13 lipca 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Rzeszów	Trzebownisko (21 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Turka	Ilnik (6 zagr.), Zadzielsko (6 zagr.), Zawadka (7 zagr.);
	Kraków	Miasto Dz. XIX., XX. (2 zagr.);
Wąglik	Dobromil	Leszcza górna (1 zagr.);
	Jarosław	Tuczempy (1 zagr.), Żurawiczki (1 zagr.);
	Jasło	Siedliska ad Sławęcin (1 zagr.);
	Krosno	Wróblik król. (1 zagr.);
Szelestnica	Buczacz	Uście zielone (1 zagr.);
	Dąbrowa	Żelazówka (1 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Jarosław	Dąbrowica (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (2 zagr.), Piotrowice (1 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka (1 zagr.);
	Przemyśl	Przemyśl (1 zagr.);
	Przemyślany	Sołowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tłumacz	Kłubowce (1 zagr.), Słobódka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Turynka (2 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr.);
Otręt u koni	Nisko	Bieliniec (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Koziarnia (1 zagr.), Rudnik (1 zagr.);
	Żółkiew	Bojaniec (1 zagr.);
Świerzb u koni	Biała	Hecznarowice (2 zagr.), Kozy (1 zagr.), Malec (1 zagr.);
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wołczatycze (1 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr,);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Okocim (3 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zdarzec (1 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn (1 zagr.), Płaucza Mała (8 zagr.), Potoczany (4 zagr.), Raj (1 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.), Szybalin (1 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (2 zagr.), Haczów (1 zagr.);
	Buczacz	Jazłowiec (8 zagr.), Jezierzany (2 zagr.), Komarówka (1 zagr.) Porchowa (4 zagr.), Potok złoty (3 zagr.), Soroki (6 zagr.);
	Chrzanów	Alwernia (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Cieszanów (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.) Krowica Hołodowska (1 zagr.), Krowica Sama (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Lubliniec Nowy (12 zagr.), Lubliniec Stary (1 zagr.), Łukawiec (9 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Sucha Wola (6 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapałowska (3 zagr.), Zapałów (9 zagr.);
	Czortków	Białobożnica (3 zagr.), Dolina (7 zagr.), Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.) Nagorzanka (11 zagr.), Romanówka (3 zagr.), Rydoduby (2 zagr.), Stroszówka (1 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szmańkowczyki (2 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszów Wielki (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Kuzie (1 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Żabno (1 zagr.;
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Caniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gorlice	Wapienne (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Czerlany (11 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Hartfeld (6 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Małkowice (5 zagr,), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Uherce (1 zagr.), Weissenberg (5 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Izby (1 zagr.), Lipnica Wielka (1 zagr.), Śnietnica (1 zagr.);
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.). Chłopice (10 zagr.), Cieplice (1 zagr.), Cieszacin Wielki (3 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.). Hawłowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Rudołowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Święte (3 zagr.), Tapin (5 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Zarzecze (3 zagr.), Żurawiczki (6 zagr,);
	Jasło	Skołyszyn (1 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (3 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (2 zagr.), Nowy Kałusz (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Dernów (2 zagr.), Dziedziłów (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Jamne (4 zagr.), Milatyn Stary (2 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bienków (1 zagr.). Spas (1 zagr.). Wierzblany (1 zagr) Wolica Derewlańska (1 zagr.), Żelechów Wielki (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Huta Komorowska (1 zagr.), Kolbuszowa górna (1 zagr.), Komorów (2 zagr.), Nowa Wieś (1 zagr.), Sokołów (4 zagr.);
	Kołomyja	Piadyki (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.). Bosutów (1 zagr.), Branice (2 zagr.) Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzoskwinia (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Prądnik Czerwony (2 zagr.), Tonie (5 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Witkowice (4 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.), Zabierzów (5 zagr.), Zastów (1 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie (2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr.), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Podliski W. (1 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (2 zagr.), Zarudze (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.), Zniesienie (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Borki Nizińskie (1 zagr.),. Czajkowa (1 zagr.), Goleszów (1 zagr.), Jamy (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Partynia (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Radomyśl wielki (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzędzianowice (1 zagr.), Sadkowa Góra (1 zagr.), Stojowice (1 zagr.), Wojków (2 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Wola Zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
	Nadwórna	Cecyłów (2 zagr.), Delatyn (1 zagr.), Hwozd (3 zagr.), Kamienna (4 zagr.) Mikuliczyn (1 zagr.), Nadwórna (2 zagr.), Osław Biały (6 zagr.), Parysze (1 zagr.), Pasieczna (1 zagr.), Wołosów (3 zagr.), Zarzecze (6 zagr.), Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Borki (1 zagr.), Kamień (2 zagr.), Kopki (3 zagr.) Kosiarnia (2 zagr.), Łętownia (7 zagr.), Majdan Golczański (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów kameralny (5 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Stany (7 zagr.), Stejnan (4 zagr.), Ulanów (1 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);
	Nowy Sącz	Biegonice (1 zagr.), Janczowa (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr.), Paszyn (7 zagr.), Roztoka Ryterska (1 zagr.), Swiniarsko (2 zagr.), Tęgoborze (1 zagr.), Żbikowice (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Oświęcim	Gierałtowiczki (1 zagr.), Skidzin (1 zagr.);
	Pilzno	Borowa (1 zagr.) Głowaczowa (1 zagr.), Jastrząbka Stara (1 zagr.), Klecie (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zdziary (5 zagr.);
	Podgórze	Bodzów (1 zagr.), Konary (3 zagr), Łagiewniki (1 zagr.), Olszowice (1 zagr.), Prokocim (3 zagr.), Pychowice (5 zagr.), Sidzina (5 zagr.), Skotniki (1 zagr.), Tyniec (4 zagr.), Wola Duchacka (5 zagr.)
	Podhajce	Białokiernica (1 zagr.), Burkanów (14 zagr.);
	Przemyśl	Kniażyce (1 zagr.), Medyka (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 Gliniany 4 zagr.), Jaktorów (14 zagr.), Laszki Królewskie (3 zagr.), Łahodów (8 zagr.), Meryszczów (4 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Połtew (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.), Słowita (3 zagr.), Sw rz (6 zagr.), Tuczna (1 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (20 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (1 zagr.), Dębów (1 zagr.), Gręzka (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Podzamcze (1 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.),
	Radziechów	Peratyn (1 zagr.);
Swierzb u koni	Rawa ruska	Domaszów (2 zagr.), Kamionka Wołoska (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Nowosiółki Kardynalskie (1 zagr.), Radruż (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.) Tehlów (2 zagr.), Ulhówek (2 zagr.), Wierzbica (7 zagr.), Żurawce (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.) Wiśniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Gawrzyłowa (1 zagr), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (1 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.).
	Rzeszów	Wola zgłobieńska (1 zagr.), Zgłobień (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.), Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Bykowce (6 zagr.), Olchowce (22 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.)
	Skole	Hutar (5 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Stynawa Niżna (6 zagr.), Stynawa Wyżna (13 zagr.), Synowódzko Wyżne (43 zagr.), Trubanów (1 zagr.), Tuchla (4 zagr.), Wołosianka (6 zagr.)
	Śniatyn	Bełełuja (1 zagr.), Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Demycze (20 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Lubkowce (10 zagr.) Podayska (7 zagr.), Śniatyn (21 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Uście (20 zagr.), Widynów (10 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Ciełąż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kulików (2 zagr.) Leszczatów (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Opulsko (3 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Starogród (1 zagr.), Smytków (7 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.) Uhrynów (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Żabcze (10 zagr.), Żniatyn (1 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stanisławów	Dubowce (5 zagr.), Jamnica (4 zagr.), Kołodziejów (4 zagr.), Kryłos (3 zagr.), Kurypów (3 zagr.), Marjampol Miasto (3 zagr.), Meducha (4 zagr.), Międzyhorce (3 zagr.), Pukasowce (6 zagr.), Radcza (14 zagr.), Sielec (2 zagr.), Sobotów (1 zagr.), Stanisławów (3 zagr.), Tumirz (2 zagr.), Tustań (1 zagr.), Tyśmieniczany (4 zagr.), Wiktorów (1 zagr.), Wołczków (1 zagr.), Wołczyniec (4 zagr.), Zabereże (3 zagr.), Załukiew (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (8 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
	Brody	Bratkowce (11 zagr.), Dasawa (13 zagr.), Dołhołuka (1 zagr.), Dul by (5 zagr.), Falisz (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Lubieńce (3 zagr.) Łukawica Górna (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków (10 zagr.), Wołsnia (7 zagr.) Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Jazowa (1 zagr.) Lubla (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Kotowa Wola (1 zagr.), Miechocin (3 zagr.) Motycze Poduchowne (2 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Sielec (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Wielowies (1 zagr.), Zaleszany (2 zagr.), Zbydniów (2 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (9 zagr.), Baworów (9 zagr.), Chodaczków Wielki (9 zagr.), Czartorya (4 zagr.), Denysów (13 zagr.), Domamorycz (12 zagr.) Draganówka (11 zagr.), Dyczków (6 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Iszypowce (6 zagr.), Józefówka (14 zagr.), Kipiszczka (8 zagr.) Kozówka (6 zagr.), Krasówka (5 zagr.), Kurowce (13 zagr.) Łozówczyn (9 zagr.), Łuka Wielka (13 zagr.), Myszkowice (6 zagr.), Petryków (2 zagr.) Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (11 zagr.), Stechnikowce (14 zagr.), Tenstołog (7 zagr.), Zabojki (22 zagr.);
	Tarnów	Bistuszowa (1 zagr.), Gromnik (1 zagr.), Janowice (1 zagr.), Joniny (1 zagr.), Klikowa (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.), Wierzchosławice (3 zagr.);
Świerzb u koni	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krzywe (1 zagr.) Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.) Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Brzeźnica (1 zagr.), Sułkowice (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (5 zagr.), Milowce (4 zagr.), Tłuste (1 zagr.), Uhryńkowce (9 zagr.), Werwolińce (2 zagr.);
	Zborów	Sławna (3 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Batiatycze (5 zagr.), Borsuków (1 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Kłodzienko (4 zagr.), Kosselów (2 zagr.) Mokrotyn Kolonia (5 zagr.) Mosty Wielkie (3 zagr.), Przemiwółki (5 zagr.), Rózanka (6 zagr.), Wiesenberg (5 zagr.), Wolica (1 zagr.) Zameczek (2 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Żydaczów	Czernica (2 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., V., VI., XIII., XIX., XX., XXI., XXII (18 zagr.);
Wścieklizna	Brzeżany	Kozłów (1 zagr.);
	Buczacz	Uście zielone (2 zagr.);
	Cieszanów	Futory (1 zagr);
	Jaworów	Czarnokońce (1 zagr.);
	Kałusz	Rypianka;
	Nowy Sącz	Barcice (1 zagr);
	Przemyślany	Błotnia (2 zagr.), Wypyski (1 zagr.)
Pomór świń	Sokal	Horodłowice (5 zagr.), Jastrzębica (17 zagr.), Kulików (8 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (21 zagr.), Mianowice (7 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (2 zagr.), Tarki (2 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.), Wolswin (7 zagr.);
	Żółkiew	Soposzyn (17 zagr.);
Różyca świń	Bóbrka	Wierzbica (5 zagr.);
	Nowy Sącz	Trzycierz (1 zagr.);
	Przemyśl	Medyka (1 zagr.);
	Rzeszów	Zwięczyca (4 zagr.);
	Strzyżów	Gogolów (5 zagr.);
	Żółkiew	Przystań (7 zagr.), Wólka Krasińska (7 zagr.),

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) nosacizna w obwodach: Chełm (4 miejsc.), Jędrzejów (5 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnystaw (3 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (2 miejsc.), Miechów (5 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.) Opatów (4 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.)
b) świerzb u koni w obwodach: Biłgoraj (4 miejsc.), Busk (6 miejsc.), Chełm (8 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (5 miejsc.), Jędrzejów (24 miejsc.), Końsk (6 miejsc.), Kozienice (9 miejsc.), Krasnystaw (29 miejsc.), Lubartów (19 miejsc.), Lublin (35 miejsc.) Miechów (10 miejsc.) Noworadomsk (23 miejsc.), Olkusz (16 miejsc.) Opatów (8 miejsc.) Opoczno (5 miejsc.) Pińczów (15 miejsc.), Piotrków (9 miejsc.) Puławy (7 miejsc.), Radom (22 miejsc.) Sandomierz (21 miejsc.), Tomaszów (22 miejsc.) Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.) Zamość (4 miejsc.)
c) różyca świń w obwodach: Busk (1 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Opatów (3 Puławy (1 miejsc.);
d) wścieklizna w obwodach: Kozienice (2 miejsc.).

(3388)

C. III. 159/18 (1). Przeciw Helenie Śmiałek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Jana Smiałka pozew o uznanie prawa własności 1/8 części realności lwh. 19 gm. Siekierczyna obj. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 lipca 1918 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Z. Głębockiego, adwokata w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 31 maja 1918. (3359 3—3)

Konkursa.

E. Nr. 2327. (3337 2—3)

Konkurs.

Warstaty główne Ekspozytury rolniczej Nr. 2 w Jaworowie poszukują natychmiast rachmistrza obznajomionego z prowadzeniem pojedyńczej i podwójnej rachunkowości jakoteż sprawnego bilansisty.

Płaca początkowa 400 koron miesięcznie.

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem świadectw należy wnosić do 31 lipca br. do Ekspozytury rolniczej Nr. 2 w Jaworowie.

Jaworów, dnia 8 lipca 1918.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Rada nadzorcza i Dyrekcya Stowarzyszenia „Sanatoryum dla chorych piersiowo" pod kierunkiem dr. K. Dłuskiego zawiadamiają, że

Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 3 sierpnia b. r. w lokalu Towarzystwa Lekarskiego Kraków 4 Radziwiłłowska.

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polowych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez komendy rejonowe względnie c. k. Starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni.

Licytacye odbędą się:

1. W szpitalach końskich:

Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego . . . . . 16 lipca 1918,
Maksymowice koło Sambora . . . . 24 lipca 1918,
Sądowa Wisznia . . . . 17 lipca 1918,

2. W końskich stacyach zużytkowych:

Olchowce koło Sanoka . . . . 19 lipca 1918,

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung des Militärkommandos Przemyśl. (3389)

Bank Ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwo akcyjne.

Ogłoszenie.

Na żądanie akcyonaryuszy, którzy posiadają więcej aniżeli jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego, zwołuje Rada zawiadowcza Banku ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwa akcyjnego

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we wtorek dnia 27 sierpnia 1918 o godzinie 5 po południu we własnym lokalu w Łańcucie.

Przedmiot obrad:

1. Podwyższenie kapitału akcyjnego do 2,000.000 koron (§ 6 statutu).
2. Zmiana następujących przepisów statutu:

a) w § 2 aby siedziba Banku w dowolne inne miejsce mogła być przeniesioną,

b) w § 4 zezwolenie na wydawanie książeczek wkładkowych i bliższe postanowienia co do nich, tudzież, że suma wkładek i asygnat kasowych może wynosić trzykrotną sumę wpłaconego kapitału akcyjnego,

c) w § 5 zezwolenie na wydawanie obligacyi do 10.000 000 koron,

d) w § 6 możność podwyższenia kapitału akcyjnego do 6,000 000 koron na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia na wniosek Rady Zawiadowczej,

e) w § 16 oznaczenie trwania urzędowania członków dyrekcyi na lat 4,

f) w § 27 oznaczenie ilości członków Rady Zawiadowczej na 9 do 15,

g) w § 34 oznaczenie kompletu 5 członków do ważności uchwał Rady Zawiadowczej,

h) w § 45 oznaczenie miejsca składania akcyi tych akcyonaryuszów, którzy chcą udział brać w Walnem Zgromadzeniu,

i) w § 47 uprawnienie posiadacza jednej akcyi do głosu na Walnem zgromadzeniu,

j) w § 51 zastrzeżenie zatwierdzenia rządowego dalszej podwyżki kapitału akcyjnego,

k) w § 77 inne oznaczenie miejsca wypłaty procentów od obligacyi stosownie do zmiany siedziby wedle § 2 statutu.

Członkowie, którzy chcą wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane akcye względnie tymczasowe kwity najpóźniej na 5 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w kasie Banku ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny T. A. w Łańcucie.

Uwaga: Trzy akcye dają prawo do jednego głosu. Żaden akcyonaryusz nie może mieć więcej niż 100 głosów, bez względu na ilość posiadanych akcyi. Akcyonaryusz może wykonać prawo głosowania osobiście albo przez pełnomocnika, który również musi być akcyonaryuszem. Małoletni i osoby pod kuratelą się znajdujące, głosują przez swych ustawowych zastępców. Osoby prawnicze głosują przez zastępców odpowiedniem pełnomocnictwem do tego upoważnionych. Pełnomocnik taki nie musi być akcyonaryuszem. Akcyonaryusze posiadający mniej akcyi niż potrzeba do oddania jednego głosu, mają prawo ustanowić wspólnego pełnomocnika, który musi być akcyonaryuszem (§ 47 statutu).

Łańcut, w lipcu 1918.

Przezes Rady Zawiadowczej:

(3392 1—3) **Dr. Stanisław Szlachtowski.**

†

Marya z Podoskich

ADAMOWA KRECHOWIECKA

zmarła w Truskawcu dnia 13 lipca 1918.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie w środę, dnia 17-go lipca b. r. o godz. 5-tej po południu z krypty OO. Bernardynów.

Na smutny ten obrzęd zapraszają w głębokim żalu pogrążeni mąż, synowie i wnuczęta.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się tego samego dnia t. j. w środę 17 lipca 1918 o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.